Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 22 maja 1937 r. Nr 138.

Zawieszenie broni w Hiszpanii

celem wycofania ochotników cudzoziemskich?

Mało realny projekt — twierdzi prasa angielska

Bruksela, 21. 5. (PAT). Z dobrego źródła donoszą, iż rząd francuski poinformował gabinet brytyjski, że przyjmuje zasadę zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii, aby umożliwić wycofanie się ochotników cudzoziemskich. W czasie rozmów, jakie odbył min. Delbos ostatnio w Londynie, uznano, że odwołanie ochotników mogłoby być przeprowadzone tylko wówczas, gdyby zawieszono walki. W związku z tym gabinet londyński wziął na siebie zadanie przedstawienia tej sprawy rządom zainteresowanym, a w szczególności rządom niemieckiemu i włoskiemu. Londyński „Morning Post" pisząc o tym, stwierdza, że gabinet brytyjski oczekuje obecnie przystąpienia do tych propozycyj Sowietów, Niemiec i Włoch, ażeby podjąć kroki u rządów Burgos i Walencji. Dziennik dodaje, iż mimo to plan ten wydaje się obecnie mało praktyczny.

Zacięte walki toczą się pod Bilbao

Vitoria, 21. 5. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że w czasie walk na wschód od miejscowości Jata i Sollube, wojska powstańcze posunęły się naprzód mniej więcej o 5 km. Silne pozycje baskijskie na górze Elerdi, zbudowane dla ochrony linii „El Gallo" zostały zaopatrzone w olbrzymie ilości materiału wojennego. O godz. 16 powstańcy panowali całkowicie nad trzema spośród pięciu drogami biegnącymi do Munguia. Oddziały, posuwające się z tej miejscowości na południe, stoją w odległości 15 km od Bilbao.

Rozprzężenie w czerwonej armii

Burgos, 21. 5. Naczelnym dowódcą dywizji anarchistycznej na froncie madryckim jest Cyprian Mory. Wydał on manifest do żołnierzy i oficerów czerwonej armii, który ilustruje stosunki i wartość tejże armii. Oto dosłowna treść manifestu: „Towarzysze! Żołnierze i Oficerowie Rewolucyjnej Armii Ludowej, witajcie. Gorzkie doświadczenie krwawych miesięcy wojny z wrogiem faszystowskim wskazują nam drogę po której winniśmy kroczyć. Ani chwili dłużej nie możemy sobie pozwolić na familiarne stosunki w szeregach, brak obowiązkowości i dyscypliny. Szeregi nasze stale ulegają demoralizacji i rozprężeniu. Obowiązuje nas przecież wszystkich bez wyjątku podporządkowanie się żelaznej dyscyplinie. Co się dzieje w naszych szeregach i na froncie. Oficerowie samowolnie opuszczają linię frontu, udając się do miasta na pijatyki i hulanki. Żołnierze dyskutują i nie wypełniają rozkazów, dezerterują i rabują ludność cywilną."

Zajścia brzeskie przedmiotem interpelacji w Sejmie

Warszawa, 21. 5. (Telef). Dziś o godz. 16 odbyło się pierwsze tej sesji posiedzenie Sejmu. Trwało ono zaledwie 15 minut i miało charakter czysto formalny. Mimo to przybyli na nie wszyscy ministrowie z premierem i wicepremierem na czele. Na wstępie marszałek odczytał zarządzenie o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, po czym podał do wiadomości Izby, że otrzymał od byłego ministra skarbu Zawadzkiego pismo w związku z krytyką działalności p. Zawadzkiego, z którą wystąpił w Sejmie poseł Dębicki. Na polecenie marszałka pismo odczytał urzędujący sekretarz. Wobec ograniczonego zakresu prac sesji nadzwyczajnej, na razie sprawa dalszego biegu mieć nie będzie. Następnie marszałek podał do wiadomości Izby skład Trybunału Stanu oraz zawiadomił ją o tym, że poseł Zdzisław Stroński zwrócił się do marszałka z prośbą, by skierował do sądu marszałkowskiego sprawę zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta Stanisławowa. Marszałek uwzględnił prośbę posła Strońskiego.

Następnie Sejm w pierwszym czytaniu odesłał szereg rządowych projektów ustawowych do Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji Administracyjno-Samorządowej, Oświatowej i Budżetowej. Na zakończenie marszałek oświadczył, że wpłynęło do laski marszałkowskiej kilka interpelacji. Przyjęcie tych interpelacji marszałek odłożył do następnego posiedzenia, gdyż nie zdążył jeszcze zapoznać się z nimi. Chodzi tu przede wszystkim o interpelację posłów żydowskich w sprawie zajść w Brześciu.

Nie ma referenta dla projektu noweli

do ustawy akademickiej!

Warszawa, 21. 5. (Telef.). Snując horoskopy na temat rozpoczętej dziś sesji nadzwyczajnej Sejmu „Wieczór Warszawski" podnosi, że horoskopy te są „wiosenne". Wobec niepopularności 3 głównych ustaw, które znajdują się w programie sesji, mianowicie ustawy przedłużającej rządy komisarskie w Warszawie, ustawy o nowych podatkach oraz noweli do ustawy akademickiej, zachodzi możliwość burz w Sejmie a nawet piorunów. Istotnie pierwsze chmury ukazały się już dziś na horyzoncie stosunków między rządem a Sejmem. Stało się to na posiedzeniu Komisji Oświatowej, która zebrała się zaraz po posiedzeniu plenarnym Sejmu. Chodziło o przydzielenie referatu ustawy akademickiej oraz ustawy o Akademii Literatury. Obrady trwały czas dłuższy, ale rezultatu nie dały, gdyż żaden z proponowanych kandydatów nie kwapi się do przyjęcia referatów, przy czym szczególnie trudno o kandydata do objęcia referatu ustawy akademickiej. Według krążących w kuluarach sejmowych pogłosek referaty owe chciano powierzyć posłowi Hoffmanowi ze Zw. Naucz. Polsk. oraz Bolesławowi Pochmarskiemu z Krakowa. Ostatecznie skończyło się na tym, że Komisja poleciła swemu prezydium dokonać wyboru referentów zarówno dla jednej jak i drugiej ustawy i dała mu na to termin do środy przyszłego tygodnia.

Na 22 maja zwołano Komisję Gospodarczą Senatu w celu rozpatrzenia noweli do dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie ustawy, dotyczącej Tow. Ubezpieczeniowego „Feniks".

Sensacyjne orzeczenie Sądu Najwyższego

w sprawie ulotek antysemickich

Kraków, 21. 5. Izba karna Sądu Najwyższego wydała ostatnio następujący sensacyjny wyrok: Ulotki o treści:

„KUPUJ TYLKO U POLAKA",
„POPIERANIE ŻYDÓW ZDRADĄ NARODU"

itp. zawierają pogląd polityczny na stosunki w handlu pewnych warstw ludności, dążących według swej ideologii do unarodowienia handlu, nie naruszając jednak ogólnej obyczajności powszechnej, zapewniającej zewnętrzną trwałość porządku publicznego. Pogląd taki wybryku w rozumieniu art. 28 pr. o wykroczeniach nie stanowi. — Wyrok ten kładzie kres konfiskatom tego rodzaju ulotek antysemickich, co dotąd było na porządku dziennym.

Rumuński następca tronu przyjeżdża do Polski

Warszawa, 21. 5. (PAT). Dnia 24 maja przybywa do Warszawy jako gość Prezydenta R. P. książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następca tronu rumuńskiego. Urzędowy program pobytu w Polsce ks. Michała przewiduje: oficjalne powitanie na dworcu przez ministra spraw zagr. Becka, oraz inne osobistości cywilne i wojskowe. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa szkoły podchorążych. Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpaler organizacyj młodzieży i samochodem uda się na Zamek królewski, gdzie złoży wizytę Prezydentowi R. P., po czym Prezydent rewizytuje ks. Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u marsz. Śmigłego Rydza i u p. marsz. Piłsudskiej i u min. Becka.

Dnia 25 b. m. rano ks. Michał uda się na Bielany, gdzie nastąpi powitanie przez organizacje młodzieży i defilada młodzieży. W godzinach popołudniowych po złożeniu wizyty pożegnalnej Prezydentowi R. P. ks. Michał odjedzie do Bukaresztu. W drodze powrotnej w Lublinie i Dęblinie witany będzie przez organizacje młodzieży.

Trzech ministrów bułgarskich podało się do dymisji

Sofia, 21. 5. (PAT). W dniu wczorajszym ministrowie handlu Valew, rolnictwa — Radi Wasiliew i sprawiedliwości — Karagizow wręczyli prośby o dymisję. Następcami ich będą prawdopodobnie: w min. handlu Barow, b. dyrektor administracyjny banku rolniczego, obecnie rektor akademii handlowej, w min. rolnictwa — Bankow, przewodniczący unii organizacji rolniczych, a w min. sprawiedliwości — Ognianow, znany adwokat sofijski. Dekret królewski w sprawie rekonstrukcji gabinetu oczekiwany jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Przyznanie nagród na salonie rzeźby w I.P.S.

Warszawa, 21. 5. (PAT). Jury nagród pierwszego ogólnopolskiego salonu rzeźby przyznało nagrody następującym rzeźbiarzom. Biorąc pod uwagę całokształt pracy artystycznej i zasług na polu sztuki, przyznano „uznanie honorowe" St. R. Lewandowskiemu i H. Kunie. Nagrodę 2000 zł. — Wandzie Ślędzińskiej z Krakowa; 1000 zł — A. Zamoyskiemu; 500 zł. — St. Ostrowskiemu; 250 zł. — R. Zerychowi; 1000 zł. — Fr. Strynkiewiczowi; 1500 zł. — St. Komaszewskiemu; 300 zł. — St. Horno-Popławskiemu; 250 zł. — A. Karnemu.

Arcyb. Chicago oskarża Hitlera

Berlin, 21. 5. Ogromne wrażenie wywołała tu wiadomość, że arcyb. Chicago, kard. Mundelein, na zebraniu duchowieństwa wystąpił w sprawie prześladowania katolicyzmu w Niemczech.

Kardynał oskarżył rząd niemiecki o gwałcenie konkordatu i równoczesne puszczanie w świat bajek o niemoralności, panującej w instytucjach religijnych. Bajki te przypominają propagandę niemiecką z czasów wojny światowej i nadają się chyba tylko dla dzieci. Są one nie tylko głupie, ale wprost naiwne, aby mogły znaleźć wiarę.

Mówca wskazał na konieczność przeciwstawienia się tym atakom na Kościół i zaznaczył, że w obecnej chwili należy przynajmniej okazać swą sympatię dla prześladowanego duchowieństwa w Niemczech. Kardynał zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że nie może zrozumieć, jak 66-milionowy naród może okazywać tak niewolniczy lęk wobec Hitlera i kilku jego towarzyszy takich, jak Goering i Goebbels.

Nie mniej wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że „biskup" episkopalnego kościoła w Chicago, George Stuart, ogłosił w prasie list, że się najzupełniej solidaryzuje z katolickim arcybiskupem.

Niemieckie poselstwo w Waszyngtonie, jak donosi urzędowa ajencja — założyło protest przeciw „głupiej i niemoralnej obrazie Wodza przez arcyb. Mundeleina".

Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa, 21. 5. (PAT). W dniu 15 maja b. r. stan bezrobocia na terenie całej Polski wynosił 375.165 osób, w porównaniu z 1 maja b. r. ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 41.453 osoby, a w porównaniu z 15 maja 1936 r. o 3328 osób.

Maksymalny stan bezrobocia był 1 marca r. b. W dniu tym ilość bezrobotnych wynosiła 545.651 osób. W tym okresie zatrudnionych było na robotach publicznych 23.931 osób.

Pokłosie doniosłych rozmów dyplomatycznych

Becka w Londynie, Litwinowa i Schmidta w Paryżu

Londyn, 21. 5. (PAT). Omawiając wczorajszą wizytę ministra Becka u ministra Edena, „Times" podkreśla, że w toku godzinnej rozmowy obaj ministrowie spraw zagranicznych **„dokonali obszernego przeglądu zagadnień międzynarodowych, poruszając tego rodzaju kwestie, jak rokowania w sprawie bezpieczeństwa w zachodniej Europie, sytuację w północno-zachodniej Europie oraz sytuację na Dalekim Wschodzie.** Znaczna część rozmów — pisze „Times" — poświęcona była wymianie myśli **na temat polityki i widoków Ligi Narodów, a w rzędzie tych spraw rozważany był statut Włoch w Abisynii.** Rozmowa obecna, jak i poprzedzające ją rozmowy, **miała charakter informacyjny.** Min. Beck miał wyrazić się, iż **jest wysoce zadowolony.** Po wizycie u min. Edena min. Beck odbył również dłuższą rozmowę z sir Robertem Vansittartem.

Min. Beck zatrzyma się w Brukseli

Londyn, 21. 5. (PAT). W piątek o godz. 3 pop. min. Beck opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do Warszawy przez Bruksele. Polski minister spraw zagranicznych zatrzyma się jutro, na pół dnia, w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem w związku z powierzoną premierowi belgijskiemu misją zbadania możliwości osiągnięcia odprężenia w światowych stosunkach gospodarczych. Min. Beck spotka się przy tej okazji również z belgijskim ministrem spraw zagr. Spaakiem.

* * *

Paryż, 21. 5. (PAT). Zainteresowanie zarówno kół politycznych Paryża, jak i prasy francuskiej skupia się nadal dokoła ostatnio **odbytych rozmów dyplomatycznych między min. Delbosem, a komisarzem sowieckim Litwinowem i min. spraw zagr. Austrii Schmidtem.**

O ile chodzi o charakterystykę rezultatu wizyty Komisarza Liwinowa, to po jednogłośnym stwierdzeniu przez prasę francuską, **iż rozmowy paryskie nie przyniosły żadnego nowego konkretnego elementu do stosunku między obu krajami, dzisiejszy „Le Temps" przypieczętowuje to stwierdzeniem w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości.** Dziennik ten pisze, że rozmowy te nie wniosły nic więcej poza tym co mówi komunikat oficjalny. Stosunki francusko-sowieckie, stwierdza „Le Temps", pozostają nadal oparte na tych samych podstawach co dotychczas, co oznacza, **iż nie mogą one stanowić przeszkód do szerokiej współpracy z innymi państwami.**

O ile chodzi o rozmowy paryskie min. Schmidta, to przebieg ich i wynik również znalazł jednolitą ocenę prasy paryskiej, która dziś wyraźnie konkluduje, **iż poza moralnym poparciem austriacki minister spraw zagr. nie wiezie z Paryża żadnego konkretnego zapewnienia w formie oczekiwanej wspólnej deklaracji angielsko-francuskiej na rzecz niepodległości Austrii.**

Rozmowy Delbos — van Zeeland

Paryż, 21. 5. (PAT). Podróż ministra Delbosa do Brukseli zwróciła uwagę paryskich kół politycznych na fakt, iż **ostatnio Bruksela stała się jednym z bardziej aktywnych ośrodków polityki międzynarodowej,** o czym świadczą kolejne wizyty ministra Schachta, Edena, a obecnie Delbosa. Według zapowiedzi prasy paryskiej, głównym tematem rozmów ministra Delbosa w Brukseli **będzie przede wszystkim nowa sytuacja międzynarodowa Belgii, sprawa paktu zachodniego, dalej stan ankiety premiera van Zeelanda na rzecz ożywienia współpracy gospodarczej oraz sprawa stosunków gospodarczych belgijsko - francuskich.**

—*—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 5. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.50, Berlin sprz. 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.05, Gdańsk 100.00, Londyn 26.10, Nowy Jork 5.28, Paryż 23.58, Praga 18.38, Sztokholm 134.60, Zurych 120.75, Wiedeń 99.00, Mediolan 27.85. Marka niemiecka srebrna sprz. 134.50, kupno 132.00, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 53.50, 7 proc. stabilizacyjna 370.00, inwestycyjna pierwszej emisji 63.75, drugiej emisji 64.75, dolarówka 39.90. 6 proc. dolarowa 55.25.

Akcje: Bank Polski 101.75, Lilpop 12.60.

Nad czym będą obradować

Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 21. 5. (PAT). W poniedziałek 24 bm. **rozpocznie się 97. sesja zwyczajna Rady Ligi Narodów.** Przewodniczyć jej będzie prof. **Antonio Quevedo,** były minister spraw zagr. a obecnie poseł Ekwadoru przy rządach W. Brytanii, Francji i Szwajcarii. Na porządku dziennym sesji znajduje się m. in. **sprawa statutu Sandżaku Aleksandretty,** raport Komitetów dla walki z terroryzmem i in.

Sesja nadzwyczajna Zgromadzenia Ligi Narodów zwołana w sprawie przyjęcia Egiptu do Ligi **rozpocznie się w środę 26 b. m.** W czasie sesji rady i zgromadzenia Ligi **zbiera się prócz tego prezydium konferencji rozbrojeniowej.** Ma ono dyskutować nad projektem konwencji w sprawie ujawnienia budżetów wojskowych, **który to projekt ma podobno złożyć rząd francuski.** Dokładny termin zebrania się prezydium konferencji rozbrojeniowej **nie jest jeszcze ustalony.**

Poza tym zbiera się w tym czasie komitet dla reformy paktu Ligi Narodów.

W związku z depeszą Girala, żądającą wpisania na porządek dzienny Rady Ligi Narodów sprawy interwencji państw trzecich w wojnę domową toczącą się w Hiszpanii, krążą pogłoski, że delegat hiszpański del Vayo przedłożyć ma materiały, **mające rzekomo zawierać dowody popierania przez Włochy i Niemcy powstańców Hiszpanii.**

— • —

„Front Wolności" powstał we Francji

Paryż, 21. 5. (PAT). Biuro prasowe francuskiej partii ludowej podaje, że w wyniku apelu, wystosowanego dnia 8 maja przez przewodniczącego partii Doriota do różnych stronnictw w celu utworzenia „Frontu Wolności", zebrali się wczoraj w Paryżu delegaci federacji republikańskiej, narodowej i socjalnej partii republikańskiej, partii agrarnej i francuskiej, partii ludowej. Komunikat dodaje, że delegaci zaaprobowali całkowicie program narodowy, zaproponowany w celu utworzenia „Frontu Wolności" przy pozostawieniu każdej partii niezależności doktryny, programu i propagandy.

Niesłychane prowokacje litewskie

Zawieszenie nabożeństw polskich

Ryga, 21. 5. (PAT). Z Kowna donoszą, **że władze litewskie zawiesiły nabożeństwa polskie w kościele św. Trójcy.**

Kościół ten oddawna był terenem gorszących wystąpień bojówek litewskich, **które urządzały podczas polskich nabożeństw demonstracje przeciwko ludności polskiej.** Ostatnio, podczas Zielonych Świąt, w kościele Św. Trójcy **nabożeństwa polskie nie mogły się odbyć.** W pierwszym dniu świąt o godz. 6 rano, podczas śpiewania chóru polskiego, **przybyły autobusami bojówki hitlerowskie, które zaintonowały pieśni litewskie. Nabożeństwo zostało przerwane a tłumy wiernych Polaków opuściły kościół. W drugim dniu świąt, w czasie nabożeństwa przeznaczonego dla Polaków, odbyło się nabożeństwo litewskie. Dzięki karności i dyscyplinie Polaków,** którzy nie dali się sprowokować, nie doszło do żadnych zajść.

Przed wizytą szwedzkiego ministra

spraw zagranicznych w Polsce

Sztokholm, 21. 5. (PAT). „Oestergietlands Dagblad" omawiając zapowiadaną podróż szwedzkiego ministra spraw zagr. Sandlera do Polski, twierdzi, iż wyjazd ten nie spowoduje żadnych zmian, **lecz stworzy okazję do bardziej ścisłego stwierdzenia wspólnych elementów w polityce zagranicznej obu krajów.** W walce o niezawisłość i neutralność wśród tworzących się sojuszów, **polityka polska pokrywa się z polityką szwedzką.** W wypadku, gdyby praca nad utrzymaniem pokoju nie udała się, Polska jest jedynym mocarstwem, które jeszcze nie zaangażowało się po żadnej stronie i istnieje możliwość, że pozostanie neutralna również w przyszłości. Warunki te **nadzwyczaj sprzyjają współpracy polsko-szwedzkiej.** Również i w stosunku do Ligi Narodów oba kraje zajmują identyczne stanowisko.

—O—

Wielki wiec krak. młodzieży akademickiej

Kraków, 21. 5. Dzisiaj w południe w sali Kopernika U. J. odbył się pod przewodnictwem prezesa Brat. Pom. p. Czecha, w obecności kuratora prof. dr **Pigonia, wielki wiec polskiej młodzieży akademickiej, na którym** po przemówieniach **pp. Sikory, Żabickiego i Bielatowicza zebrani uchwalili rezolucję domagającą się przywrócenia rozwiązanych i zawieszonych przez Min. W. R. i O. P. stowarzyszeń akademickich. Poza tym uczestnicy wiecu potępili inicjatorów blokady I Domu Akademickiego, która przyniosła Bratniej Pomocy** S. U. J. ogromne **straty moralne i materialne,** piętnując równocześnie niespotykane w życiu **akademickim oszczerstwa rzucane przez blokujących na władze akademickie i wyrażając głębokie przywiązanie i cześć Magnificencji** Rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wobec tego, że ogromny procent studentów żyje w skrajnej nędzy, zebrani domagali się kategorycznie wydatnego obniżenia opłat akademickich. Na koniec zebrani uchwalili domagać się rozwiązania Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad., Akad. Zw. Zbliżenia Międzynar. **Liga i Obozów** Przysposobienia Gospodarczego, oraz stwierdzili, że nadal walczyć będą o odżydzenie i **polskość wyższych uczelni.** W wiecu **wzięło udział około 1.000 studentów, którzy następnie zgotowali owację Rektorowi dr Szaferowi i prof. dr Pigoniowi.**

Czy krakowska Ubezpieczalnia Społ.

zapłaci 50 tys. zł. za krzywdę moralną?

Kraków, 21. 5. (ak). W Sądzie Cywilnym rozpoczął się sensacyjny proces, w którym b. dyrektor Ubezp. Społ. w Krakowie mgr. Wł. Żychowicz, domaga się od Ubezpieczalni Społ. 50 tys. zł. odszkodowanie, za wyrządzoną mu krzywdę moralną. Mgr. Żychowicz **jako dyrektor tej instytucji, zreorganizował dział egzekucyjny, dzięki czemu suma ściągniętych należności zwiększyła się przy równoczesnym** zmniejszeniu kosztów egzekucji **z 240 tys. zł. rocznie na 58 tys. zł.** W pozwie mgr. Żychowicz twierdzi, że zorganizowano **przeciw niemu kampanię** m. in. energiczne **pociągnięcia egzekucyjne** wobec pewnego dziennika krakowskiego, który następnie przeniósł się do Warszawy. Wynikiem **tej kampanii była lustracja władz nadzorczych.** Wspomniany dziennik pierwszy zapowiedział **tę lustrację, a następnie** jeszcze w czasie lustracji, gdy ta nie była ukończona, ogłosił wiadomość o mających nastąpić zmianach **na kierowniczych stanowiskach** w krak Ubezpieczalni Społ. W pozwie mgr. Żychowicz zwraca się również przeciw komisji lustracyjnej, której zarzuca tendencyjność i brak obiektywizmu. Ostatecznie mgr. Żychowicz zwolniony został ze stanowiska dyrektora Ubezp. Komisja dyscyplinarna, oraz Sąd, które zajęły się jego sprawą przyniosły **mu jednak pełną rehabilitację. Kampanią wyrządzono mu wielką krzywdę moralną, za którą słusznie domaga się odszkodowania. Ponieważ nagonka na mgr. Żychowicza odbiła się na jego zdrowiu, oraz pozbawiła go możności zarobkowania poszkodowany zastrzega sobie prawo do dalszych roszczeń.**

Druga sprawa o przeniesienie profesora w stan spoczynku

Warszawa, 21. 5. (Tel.). Poza głośnym procesem **wytoczonym** przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym przez prof. Cybichowskiego, **w którym** zapadło, jak donosiliśmy, orzeczenie **unieważniające decyzję** Min. Oświaty, **w Najwyższym Trybunale** Admin. znalazła się druga podobna sprawa o przeniesienie profesora w stan spoczynku. Skargę przeciwko Min. Oświaty wniósł prof. Uniwersytetu Stefana Batorego **dr Wilczyński.** Najwyższy Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku w tej sprawie **w dniu 25 maja.**

Projekt zmiany tabeli

stanowisk urzędowych

Warszawa, 21. 5. (Telef.). Prezydium Rady Ministrów opracowało i przesłało do uzgodnienia projekt rozporządzenia **Rady** Ministrów, **zmieniający dotychczas obowiązującą tabelę stanowisk w różnych urzędach, zakładach i instytucjach państwowych.** Projekt ten poza zmianami, wynikającymi ze zmian organizacyjnych uwzględnia również postulat związków urzędniczych w **kierunku zmiany tytułów przywiązanych do niektórych** stanowisk. Np. chodzi o tytuł pomocnika kancelaryjnego. Zatrzymując ten tytuł dla nowo przyjętych, projekt umożliwia jednak nadanie tytułu wyższego co najmniej po trzechletniej służbie.

Wyrok śmierci w Krakowie

Kraków, 21. 5. Sąd wojskowy w Krakowie **skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 26-letniego ślusarza z Siemianowic, Jerzego Wowroscha, dezertera, który w roku ub. w Komorowicach na Śląsku zamordował niejakiego Jerzego Fleischera, celem zdobycia jego dokumentów. Dokumenty te potrzebne były mordercy celem zmylenia władz polskich, które poszukiwały go za dezercję. Skazany wyroku nie przyjął.**

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 21. 5. (Telef.). Dziś w 11. dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **5.000 zł.** na nry 28.658, 55.707; 62.919; 106.595; 130.940; 168.823; **po 2.000 zł.** na nry 3.094; 14.264; 18.423; 22.083; 54.621; 77.428; 80.471; 88.759; 96.762; 106.612; 131.814; 174.919; 184.040, 79.251.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **50.000 zł.** na nr 78.920; **20.000 zł.** na nr 105.507; **15.000 zł.** na nr 15.544; **10.000 zł.** na nry 31.400; 79.863; 81.017; po **5.000 zł.** na nry 98.686; 125.886; **po 2.000** zł. na nry 19.664; 25.674; 27.392; 40.214; 46.484; 76.050; 88.725; 102.469; 109.545; 119.016; 138.843; 140.225; 143.067; 149.354 168.198; 183.849; 192.023.

5 milionów na kolonie letnie dla młodzieży

Warszawa, 21. 5. (PAT). Minister Opieki Społecznej Kościałkowski **zatwierdził plan kolonij i półkolonij letnich dla dzieci i młodzieży na rok bieżący.** W celu ogarnięcia tą akcją dzieci i młodzieży, których stan materialny wymagał w czasie zimy i wiosny dożywiania, ministerstwo zwiększyło swe kredyty na ten cel. Ogólna suma funduszów subwencyjnych na akcję letnia w tym roku **wynosi około 5 milionów złotych.**

Wymiana towarowa

polsko-niemiecka „odbywa się gładko"

Warszawa, 21. 5. (PAT). W dn. 19 i 20 maja 1937 r. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, kontrolujących obroty towarowe między Polską i Niemcami. Analiza przebiegu obrotów towarowych w pierwszych trzech miesiącach od czasu sprolongowania umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dn. 4 listopada 1935 r. **wykazała korzystny rozwój transakcyj pomiędzy obu krajami.** Umożliwiło to rozszerzenie planu wywozowego polskiego do Niemiec w następnym kwartale, poza ramy osiągnięte w pierwszym kwartale b. r. Niektóre zagadnienia, które w okresie od końca lutego do chwili obecnej stwarzały pewne trudności, w szczególności kwestia wywozu drzewa z Polski do Niemiec, **zostały odpowiednio uregulowane.** W ogóle należy skonstatować, że wykonywanie umowy gospodarczej w jej formie rozszerzonej i poprawionej, **odbywa się gładko, co pozwala spodziewać się dalszego korzystnego rozwoju polsko-niemieckiej wymiany towarowej.**

Likwidacja spadku J. Jędrzejewicza rozpoczęta

Na porządku dziennym sesji sejmowej figuruje sprawa zmiany ustawy o szkołach akademickich. Pełnego tekstu oficjalnego jeszcze nie znamy. Na podstawie tych danych, które wczoraj przyniósł „Głos Narodu“ można stwierdzić, iż pogłoski o rzekomym obostrzeniu rygorów wobec młodzieży okazały się fałszywe. Odwrotnie! Poprawki proponowane łamią nieco system braci Jędrzejewiczów i są raczej nawrotem do autonomii.

Zmiany oznaczające nawrót, to — przede wszystkim poprawka, iż skasowanie katedry obsadzonej może nastąpić tylko na wniosek rady wydziałowej, powtóre zmiana ustroju władz dyscyplinarnych dla studentów. Zamiast sędziego — komisja, zamiast komisji odwoławczej — senat. Punkt ten zasługuje na uwagę jeśli się zważy, jak bardzo niepopularne były wśród młodzieży jednoosobowe sądy profesorskie przerywane „sądami grodzkimi“.

Powiadamy: jest w tym cofnięcie się, ale cofnięcie się nieznaczne. Znamienny jest sam fakt rewizji słynnej ustawy „jędrzejewiczowskiej“. Bardzo rychło Ministerstwo doszło do wniosku, że zmiany są niezbędne.

Stwierdzenie, że słynna ustawa „jędrzejewiczowska“ wymaga zmiany, ma swoją wymowę. Nie powiemy, że „coś się psuje w państwie duńskim“, bo ponoć z tą sprawą od samego początku dobrze nie było. Ale ostatnio wytworzyła się sytuacja nie do zniesienia.

Jedno z polskich pism humorystycznych napisało niedawno, że p. Janusz Jędrzejewicz to polski Richelieu, albowiem jego błędy były... kardynalne. Doprawdy trudno znaleźć na świecie całym innego ministra, który by w swoim resorcie popełnił tyle błędów i tak zasadniczych...

Obecnie jest w Polsce sytuacja paradoksalna. Mamy ustawę ograniczającą autonomię szkół wyższych oraz dwa bardzo surowe rozporządzenia wykonawcze, o stowarzyszeniach akademickich i o postępowaniu dyscyplinarnym. Przepisy te pozwalają mocno skrępować młodzież i wziąć ją w karby. Tymczasem wbrew temu wszystkiemu — i jak na ironię — uniwersytety polskie są terenem nieustających zajść i praca naukowa nie może się odbywać normalnie. Okazało się, że skomplikowany aparat „jędrzejewiczowski“ nie tylko nie może działać, tak jak to sobie jego autor umyślił, ale w ogóle nie działa prawie zupełnie.

Kto się zetknął bliżej z życiem naszych wyższych uczelni w czasach ostatnich, wie dobrze, że władze akademickie wyjątkowo tylko stosują środki represyjne przez ustawy przewidziane. System faktycznie stosowany jest zgoła inny. Faktycznie stosuje się metodę patrzenia przez palce i udawania, że się wielu rzeczy nie dostrzega. Władze akademickie gdyby nawet chciały, inaczej postępować nie mogą. Nie sposób przecie wszystkich studentów zawiesić i relegować .. System Janusza Jędrzejewicza nie wytrzymał próby życiowej i w dużym stopniu okazał się fikcją.

Przed ograniczeniem autonomii młodzież była nastrojona opozycyjnie i zdarzały się pojedyncze ekscesy. Aby ją poskromić wymyślono nową ustawę i wspomniane rozporządzenie. Skutek?! Dziś cała niemal młodzież akademicka została wciągnięta w orbitę walki z rządem, a uczelnie stały się do pewnego stopnia terenem anarchii.. Ten fatalny stan rzeczy zaczął się dopiero pod panowaniem ustawodawstwa „jędrzejewiczowskiego“.

Niewątpliwie, że w obecnym stanie rzeczy sama zmiana ustawy wszystkiego nie naprawi. Rząd — nawet gdyby powrócił do punktu wyjścia sprzed roku 1933 — nie uniknie walki z młodzieżą. Młodzież walczy nie tylko z ustawą Jędrzejewiczów. Odwrotnie: walka ta jest fragmentem — ważnym wprawdzie — ale fragmentem. Źle jest, czy dobrze, wpływy młodzieży skrajnie nacjonalistycznej zapuściły głęboko korzenie. Młodzi ulegając tym wpływom walczą o zmiany daleko idące. Chodzi o złamanie resztek liberalizmu politycznego, o wyeliminowanie wpływów masonerii i marksizmu, oraz o wyparcie żydów z uniwersytetów. Walki się więc nie uniknie. Ale twierdzimy stanowczo, że uchylenie całego „jędrzejewiczowskiego“ systemu nie pogorszyłoby sytuacji na uniwersytetach.

Gorzej nie byłoby napewno. Choćby dlatego, że trudno o stan gorszy niż ostatnio był w Warszawie. Likwidacja nieżyciowego i drażniącego systemu byłaby z pewnością krokiem naprzód w kierunku uspokojenia i normalizacji, a przy tym uwolniłaby nasze życie od jaskrawego zakłamania.

Z całym uznaniem podkreślamy, że poprawki min. Świętosławskiego idą w kierunku pożądanym. Szczególnie ważnym jest punkt noweli uniemożliwiający zwijanie katedr prostym zarządzeniem ministra. Naturalnie skutki byłyby lepsze, gdyby reformy były mniej połowiczne. Jedno jest pewne... Likwidacja spadku po braciach Jędrzejewiczach rozpoczęta...

Sto.

Przegląd prasy...

Eden — Litwinow — Beck

Paryski korespondent dziennika „Manchester Guardian“, puścił ostatnio dwie pogłoski, które polską opinię żywo obchodzą.

„Według pierwszej — pisze „Gazeta Polska“ — **„minister Eden miał ostrzec płk. Becka przed kontynuowaniem jego polityki, dążącej, jak tu (w Paryżu) sądzą, do rozbicia Małej Enteny“.**

Mamy — oświadcza „Gazeta Polska“ — podstawy do kategorycznego stwierdzenia, że plotka ta jest pospolitym kłamstwem, zasługującym na przygwożdżenie. Minister Beck prowadził ostatnio długą rozmowę z ministrem Edenem, w czasie której obaj mężowie stanu dokonali „tour d'horizon“ sytuacji europejskiej. I tylko to jest prawdą. Informacja „paryska“ jest całkowicie wyssana z palca. I to niezbyt czystego. Jeśli współpraca polsko-angielska jest tak zgodna i bliska, to między innymi dlatego, że wysoki poziom politycznej kultury rządu angielskiego wyklucza podobne „ostrzeżenia“. Zresztą w danym wypadku dotyczyłyby one faktów zmyślonych.

Druga pogłoska, rejestrowana przez paryskiego korespondenta „Manchester Guardian“ z większym naciskiem, — bo co do pierwszej sam ma wątpliwości — potrąca o rozmowy p. Litwinowa z rządem francuskim. Według niej **p. Litwinow, występując w roli mentora pouczającego rząd francuski, miał „użyć ostrych słów o ministrze Becku i wyrazić żal z powodu naiwności Francji, która udzieliła Polsce wielkiej pożyczki zbrojeniowej bez przedsięwzięcia środków ostrożności przeciw kontynuowaniu polityki ministra Becka“.**

Co powiedział p. Litwinow przedstawicielom rządu francuskiego — pisze „Gazeta Polska“ — nie wiemy. Jest to sprawa nie nasza, lecz Francji i Sowietów. Jednak — jeśli wersja ta choćby częściowo zgadza się z prawdą, należy sobie zapamiętać osobliwe metody dyplomacji sowieckiej, nie praktykowane w zwyczajach międzynarodowych i do złudzenia przypominające „donosy“ z dawnych carskich czasów“.

Obóz legionowy i obóz narodowy

„Goniec Warszawski“ zapewnia, że udział marsz. Śmigłego-Rydza w komersie „Arconii“ będzie miał niezwykłe znaczenie na przyszłość.

„Reprezentant armii, wychowany w obozie legionowym i związany całym swym życiem z jego dziejami — pisze „Goniec“ — poczuł się duchowo zespolony z młodym pokoleniem nacjonalistycznym, jak z bracią legionową. Zrozumiał, że w duszach nacjonalistów jest ten sam rytm, co w duszach jego towarzyszy z wojny. Ta sama troska o Rzplitą i naród polski. Potężne pragnienie, abyśmy jako państwo i naród zajęli w Europie godne i odpowiadające naszej żywotności miejsce.

Ponieważ ostatnie lata dziejów państwa polskiego wypełnione były namiętną walką między obozem legionowym a obozem narodowym i ponieważ w tej walce młode pokolenia najbardziej się angażowały i najmocniej ucierpiały, więc słowa marsz. Śmigłego Rydza: wierzę w duszę młodzieży polskiej — są zapowiedzią zakończenia tych walk i wstępem do nowego okresu w życiu narodu polskiego. Powoli zasypuje się przepaść między legionistami a nacjonalistami. Daleko jeszcze do zgody a tym bardziej do wspólnego marszu, ale już pierwsze jaskółki zwiastują nową wiosnę w życiu Polski“.

Czy nie zawcześnie na te proroctwa?

Trzeba było aż 9 lat...

Tygodnik „Świat“ zamieszcza następujące uwagi:

„Kiedy zwyczajny, szary człowiek, obywatel drugiej klasy, popełnił, powiedzmy. jakąś „niedokładność“, mowy nie ma, aby umknął sprawiedliwości. I jest świetnie. Gdzieżbyśmy zajechali, gdyby przestępcy mieli zapewnioną bezkarność.

Ale gdy chodzi o instytucje państwowe... Czytamy — i wierzyć nam się nie chce.

Skandaliczny, pełen wręcz sensacyjnych momentów proces łapowników przy podkładach kolejowych — obfitował w rewelacje, o jakich się filozofom nie śniło. Prokurator Missuna stwierdził w swym przemówieniu, że już w roku 1928 Najwyższa Izba Kontroli Państwa zwracała uwagę władz na szkodliwość umowy z Polsko-Belgijskim Towarzystwem Impregnacji Drzewa. „Każdy dzień trwania tej jedynej w swoim rodzaju umowy jest szkodliwy dla Państwa, należy ją zerwać za wszelką cenę“ — brzmiała opinia N. I. K.

Łapownicy spośród urzędników zarabiali miliony, oszukańcza firma zarabiała miliony — a tracił Skarb Państwa, czyli my wszyscy. I traciły koleje — bo kupowały tandetę za drogie pieniądze.

Czy postąpiono zaraz według ostrzeżenia i nakazu N. I. K.? Czy już w roku 1928 zerwano haniebną umowę? Czy przerwano obławianie się złodziei i oszustów?

Ach, nie wymagajmy od urzędów nadmiernego pośpiechu. Sprawa sądowa odbyła się w roku 1937... W dziewięć lat po druzgocącej opinii N. I. K., której żaden z urzędujących dygnitarzy nie wziął wówczas pod uwagę“.

Holandia przed wyborami

Holandia stoi w obliczu wyborów do izby posłów. Odbędą się one już wkrótce, bo 26 maja... Przypomnijmy naprzód przepisy prawne odnoszące się do parlamentu Holandii.

Składa się on z dwu izb: senatu, liczącego 50 członków, oraz z izby poselskiej, w której zasiada 100 posłów. Członkowie senatu pochodzą z wyborów pośrednich; wybierają ich bowiem rady prowincjonalne, których jest 11. Kadencja senatu trwa sześć lat, jednak wybory senatorów odbywają się co trzy lata, bowiem co trzy lata ustępuje połowa senatorów. Wybory członków izby niższej w 18 okręgach wyborczych odbywają się co cztery lata na zasadzie proporcjonalności. Uprawnionych do głosowania jest obecnie w Holandii 4.126.490 obywateli. Listę kandydatów może zgłosić już 25 wyborców, przy czym równocześnie ze zgłoszeniem listy popierający ją składają odpowiednią **kaucję, która przypada na rzecz skarbu, o ile lista nie skupi pewnego minimum głosów.** Przy poprzednich wyborach liczba list kandydackich przekraczała pół setki; obecnie spadła do 20. **Kaucje okazały się dobrym środkiem zapobiegawczym rozbiciu głosów przy wyborach.**

W dotychczasowej izbie niższej najsilniejszą grupę stanowili posłowie „rzymsko-katolickiej partii państwowej“, których było 28. Oprócz nich zasiadło w izbie poselskiej 21 socjalistów, 14 członków Partii Przeciwników Rewolucji (protestantów), 10 członków t. zw. historycznej partii chrześcijańskiej (protestantów), 7 liberałów, 6 radykałów, 4 komunistów, 3 kalwinów. Reszta mandatów była rozbita między drobne ugrupowania, które posiadały przeważnie po jednym mandacie.

Obecna kampania wyborcza nie odznacza się zbytnią żywością. Jest w tym trochę wpływu znanej powolności Holendra. Zresztą w ciągu ostatnich miesięcy zaznaczyła się w kraju duża poprawa gospodarcza, nie zadowolenie osłabło, to też stronnictwa nie wysuwają jakichś radykalnych i gwałtownych haseł działających na uczucie i imaginację wyborców. Gdyby wybory odbywały się w okresie sprzed 8 miesięcy, kiedy szło o to, czy wejść na drogę deflacji, czy też dewaluacji, — walka wyborcza byłaby o wiele gorętsza. Skutkiem tego sądzą, że wybory nie przyniosą większych niespodzianek.

Pewne zaognienie wywołują sprawy religijne. Także bowiem i w Holandii działa zorganizowana akcja bezbożnicza Kominternu, a nadto masoneria. Partia katolicka mająca posłuch w świetnie zorganizowanych stowarzyszeniach gotuje się do złamania tych zakusów.

Sprawy polityki zagranicznej lub obrony kraju nie wywołują różnic między stronnictwami. Wszystkie stoją na gruncie dotychczasowej neutralności Holandii, wszystkie — nie wyłączając socjalistów — są za wzmocnieniem obrony kraju, zaniedbanej w okresie powojennym z powodu niezachwianej ufności w skuteczność Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. **Zachwianie autorytetu Ligi Narodów i wyścig zbrojeniowy państw pozbawił Holandię złudzeń, zaś apetyty Japonii na posiadłości holenderskie na Oceanie Indyjskim otworzyły nawet pacyfistycznie nastrojonym Holendrom oczy na istotną rzeczywistość.**

W tych warunkach, gdy brak wielkich przeciwieństw, w walce wyborczej chodzi o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania. Nie znaczy to, by nie było tarć i konfliktów. Dochodzą one do skutku — jak zaznaczyliśmy — na tle zagadnień natury religijnej oraz gospodarczej. I tak jedni żądają subwencjonowania gospodarki, inni znowu zwalczania bezrobocia, jeszcze inni zewnętrznej ekspansji gospodarczej. Pojawiają się również żądania korporacyjnej organizacji stanów zawodowych itd.

Jest również w czasie obecnej kampanii wyborczej w Holandii nastrój pewnego podniecenia, który przypisać należy działalności skrajnych ugrupowań: komunistów i narodowych socjalistów. Komuniści są jednak zbyt słabi, by mogli wywoływać poważniejsze obawy w ugrupowaniach, stojących na straży ładu. Natomiast narodowi socjaliści są tym elementem, który wywołuje dużo niepokoju.

Holenderski narodowy socjalizm jest jak najwierniejszą kopią hitleryzmu zarówno w metodach agitacji, jak i w sposobach organizowania swego ruchu. Jego przywódcą jest inżynier A. Mussert, b. urzędnik państwowy. Partia ta działa w Holandii od lat czterech, to też nie ma jeszcze przedstawicieli w izbie posłów, natomiast posiada już dwu senatorów. **Dwukrotnie w ciągu ostatnich lat episkopat holenderski potępił w specjalnych listach pasterskich ruch narodowo-socjalistyczny i oświadczył m. i., że przynależność do partii narodowo-socjalistycznej nie da się pogodzić z zasadami katolickimi.** Potępili narodowych socjalistów i protestanci, zwalcza ich ostro również rząd, a szczególnie premier Colijn. Rząd zakazał oficerom i urzędnikom występowania do tej partii. Narodowym socjalistom zabroniono publicznego występowania w czarnych koszulach, stanowiących umundurowanie partyjne.

Udział narodowych socjalistów holenderskich w akcji wyborczej nadaje jej specjalne piętno. Wybory wykażą, w jakim stopniu naród holenderski odporny jest zarówno na idee moskiewskie, jak i na idee, które płyną z Berlina.

P-z.

Migawki

Kariera, jakich wiele...

W związku z możliwością pewnych przesunięć na naczelnych stanowiskach w szkolnictwie przesunęło się przez prasę pewne nazwisko. Przesunęło się i zniknło... Ale mnie przypomniało pewien epizod, którego bohaterem była właśnie osobistość to nazwisko nosząca...

Rzecz dzieje się w jednym nie bardzo podłym mieście. Lat temu akurat 11... Jest maj, też gorący, jak tegoroczny. I w dodatku krwawy. Dyrektorem gimnazjum jest pedagog znany z „endeckich“ przekonań, „wierny“, „niezłomny“, „bojowy“, „stuprocentowy“...

Lecz „maj“ przeszedł. „Endecja“ straciła wpływy. Straciła także naszego „niezłomnego“dyrektora. Zbliżał się „11 listopada“. Przygotowania do „święta“ wrą, są gorączkowe; jest wyścig i wzajemna licytacja ludzi w projektach, planach i t. p. Kiedy jednak nadszedł ów dzień upragniony, wszyscy zgodzili się, że palma pierwszeństwa należy się naszemu dyrektorowi. To, co zrobił, godne jest upamiętnienia... Przed wejściem do szkoły ustawił biust marsz. Piłsudskiego, a przy nim straż z dwóch chłopców, „uzbrojonych“ w drewniane wprawdzie ale „złotym“ papierem powleczone szable. Miało to swoją wymowę.

— Niech kto spróbuje... Popamięta!

Potem p. dyrektor awansował. Jeszcze potem przestał awansować; uznano, że w tym jego „wyczynie“ ultra gorliwości było trochę przesady... Teraz go ktoś odgrzebuje. I lansuje... BAYARD.

Autentyczność „Królo-dworskiego Rękopisu“

W lokalu Polonistów U. J. w Krakowie przy ul. Gołębiej wygłosił w języku polskim w piątek, 21 bm., o godz. 7 w. odczyt prof. Uniwersytetu Praskiego, **Jan Wrzalik** o autentyczności „Królodworskiego Rękopisu“. Kwestię tę, jak wiadomo, wznowiono, gdyż przeważna część dawnych zarzutów przeciw autentyczności tego sławnego pomnika piśmiennictwa czeskiego okazała się bezpodstawną. W związku z odczytem prof. Wrzalika zamieszczamy kilka uwag **Włastimila Hofmana**, znakomitego malarza krakowskiego i szczerego sympatyka naszego pisma. — **Redakcja.**

Według najnowszych badań przypuszczać można, że „Rękopis Królodworski“ pochodzi z 14 wieku, z czasów panowania w Czechach dynastji Luksemburskiej. — W tym czasie sztuka i literatura czeska osiągnęła olbrzymie wyżyny. To, co zachowało się z malarstwa czeskiego z tych czasów, jest unikatem o znaczeniu europejskim i jest przedmiotem podziwu ze strony największych znawców. Nastał zwrot także w kierunku głębszego zrozumienia i ocenienia ówczesnych zabytków piśmiennictwa i poezji. Swego czasu mówił mi **Franciszek Kwapil**, wypróbowany przyjaciel Polaków, dyrektor Narodowego Muzeum w Pradze, w którym przechowuje się „Królodworski Rękopis“, o zachwycie Zeyera i Vrchlickiego, wieszczów narodowych czeskich, nad wysoką poezją tego rękopisu sfałszowanego rzekomo przez **Hankę**, wybitnego uczonego, ale nieudolnego wierszokletv.

Sądzę, że kulturalna publiczność krakowska i sfery naukowe z zainteresowaniem wysłuchały objaśnień świetnego znawcy przedmiotu prof. **Wrzalika** z Pragi, o obecnym stadium badania spornej kwestii autentyczności tego bądź co bądź arcydzieła literatury czeskiej z czasów średniowiecza. — Dodać muszę, że „Rękopis Królodworski“ ozdobił ilustracjami Józef Manes, genialny malarz czeski 19 w. (1821—1870).

WLASTIMIL HOFMAN.

Ruch wydawniczy

KS. DR JAN STEPA: „Kuszenie nowoczesnego człowieka“, Poznań, N. I. A. K., 1937, str. 95.

Dyskusji na temat przełomu w świecie kultury przybyło nowe, cenne dziełko. Jest nim ciekawe studium prof. filozofii chrześcijańskiej na uniw. lwowskim, ks. dr J. Stepy, wydane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej pt.: „Kuszenie nowoczesnego człowieka“.

Współczesne wynaturzenia kulturalnych dążeń rzuca autor na tło ewangelicznego opowiadania o kuszeniu Chrystusa. I w ten sposób ustala trzy zasadnicze błędy współczesnej „kultury“: zmaterializowanie życia („pokusa chleba“), — skrajny indywidualizm („pokusa próżności“), — sensualizacja ideału społecznego („pokusa chciwości“). Ostatni — szczególnie cenny — rozdział przeciwstawia katolicką myśl kulturalną ujemnym objawom materializacji kultury.

Praca ks. dr Stepy, owoc głębokich studiów i przemyślań, ogarnia szeroki obszar kryzysu współczesnej kultury i daje jasny pogląd na istotę tych tragicznych konfliktów, które się składają na nasz „przejściowy okres“ w życiu Europy.

DR MARIA KASTERSKA

Dziwne „Dziś“ w Paryżu

Paryż, maj.

Faktem jest, że od maja przeszłego roku życie Paryża uległo dziwnej jakiejś zmianie. Najpierw istna lawina strajków, wybuchających z lada jakiego powodu. Strajki w fabrykach, strajki w różnych magazynach, strajki w warsztatach, strajki nawet wśród przygotowań do przyszłej Wystawy. Przez jakiś tydzień palacze francuscy, zwłaszcza paryscy nie mieli zupełnie papierosów, ani tytoniu francuskiego. Wchodziło się do sklepu i od razu uderzało oznajmienie: „Ani papierosów, ani tytoniu francuskiego“. Za to cudzoziemskie były, nawet dość dużo. Wiadomo każdemu, kto pali, że tytoń francuski, mocny, lecz bez żadnych przypraw, jest pono najzdrowszy, a w każdym razie posiada swój „smak“ bardzo odrębny. Palacze używający tego tytoniu, z trudem przyzwyczajają się do innego... Więc powszechne **larum** i desperacja. Oczywiście po paru dniach ludzie palili to, co mieli pod ręką, choć może w mniejszej ilości (papierosy zagraniczne — z wyjątkiem niektórych polskich — są o wiele droższe od francuskich). Ale dziwna to chęć szkodzenia własnemu przemysłowi i podkopywania jego dobrobytu.

STRAJKUJĄCE KANTYNIERKI.

Mniejsza jednak o papierosy i tytoń, bez których ostatecznie i namiętni palacze żyć by mogli (nie wiadomo, — przyp. korektora). Ale co powiedzieć np. o strajku, na szczęście bardzo krótkim, „kantynierek“ szkół miejskich dla dzieci? Niewiasty te w furii nie ograniczyły się do strajku, ale w XIII okręgu — jest to okręg słynnego komunisty Marty — wpadły do paru szkół i powywracały lub popsuły przygotowany już obiad dla małych dzieci. Samo się przez się rozumie, że te dzieci z XIII okręgu nie były dziećmi bogaczy, lecz należały do sfery „ludowej“. W imię zatem jakich zasad miały nie jeść obiadu? Tego już nikt nie potrafi wyjaśnić, a najmniej zapewne owe rozzłoszczone kobiety, które w innych okolicznościach prawdopodobnie pierwsze rozczuliłyby się nad „pauvres mioches“ (biednym drobiazgiem).

Jest rzeczą ciekawą, że mimo niezaprzeczonego wysokiego poziomu cywilizacji w społeczeństwie francuskim, lud paryski okazał się w ostatnich przejściach dziwnie uległym i krótkowzrocznym narzędziem w rękach agitatorów partyjnych. Prawda, że coraz częściej zdarzają się reakcje, że czyta się często o robotnikach pobitych lub poturbowanych za to, że nie chcieli poddać się wszechwładnej C. G. T. (Confédération Générale de Travail — Konfederacja Ogólna Pracy), uważając, że jest ona zanadto uległa Moskwie, albo też, że zarządzenia jej są poprostu sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, którego, nawiasem mówiąc, paryski człowiek z ludu posiada nieraz dużo więcej, niż ludzie wykształceni. Poza tym zdarza się to, co zdarza się podczas każdej rewolucji socjalnej, że większość ulega garści osobników bardziej zdecydowanych lub bardziej pozbawionych skrupułów, albo poprostu nie zastanawiających się nad niczym.

ACH, TE SKLEPY.

Najgorszą jednak ma biedę Paryż z zamykaniem sklepów. W niedziele sklepy są zamknięte od południa, a właściwie od godziny 1 czy 1½. Ale w poniedziałek nie otwierają ich wcale. Od 1 kwietnia rozciągnięto to prawo i na wielkie magazyny i na inne sklepy, bo dotąd prawo o pięciodniowym tygodniu pracy stosowano głównie do spożywczych. Otóż kupcy paryscy podnieśli w tej sprawie wielki krzyk i mają słuszność. Jest bowiem mnóstwo rzeczy, których, o ile nie kupi się w danej chwili, nie kupi się potem, na czym ruch i życie handlu oczywiście tracą. Przechodzę np. ulicą i widzę jakiś ładny kwiat, czy krawat; chcę go kupić. Poniedziałek: sklep zamknięty. Naturalnie, że nie powrócę specjalnie na tę ulicę i obejdę się bez krawata, czy bez kwiatów. Ma ktoś ochotę tego dnia dajmy na to, na poziomki, czy na inny przysmak. Poniedziałek: sklep zamknięty. Do jutra zapomni już o tym. Pomijam już to, że z konieczności sprowadza się menu poniedziałkowe do najskromniejszych rozmiarów. A gości w tym dniu mieć niepodobna.

Poza tym ulice o zamkniętych sklepach przedstawiają szczególniej w dzielnicach popularnych i handlowych widok niemal ponury. Mieszkam w dzielnicy tzw. Łacińskiej, lecz w pobliżu owej nieocenionej ulicy Mouffetard, znanej pod popularnym skróceniem „Muf-Muf“, między studenterią paryską. Jest to właściwie ulica sklepów. Nawet przed starym kościołem Saint-Médard jest targ z mnóstwem wózków itp. i wszystko to kolorowe, wrzeszczące, ruchliwe. Nawet w niedzielę rano w bocznych uliczkach przy tej głównej arterii odbywają się „marché aux puces“, dosłownie „targ na pchły“, gdzie można kupić wszystko, począwszy od starych książek i mebli, a kończąc na starych przydeptanych i brudnych pantoflach.

I oto nagle miasto wymiera, drewniane czy inne drzwi sklepów pozamykane, ludzi mało. Miasto wyglądałoby jak w dni dżumy czy cholery, gdyby szynki czyli winiarnie nie były tak pełne.

CZY LUDZIE SZCZĘŚLIWI?

Czy wszystkie te zmiany przynoszą przynajmniej szczęście tym, dla których rzekomego dobra zostały wprowadzone? To dopiero dalsza przyszłość pokaże. Obawiam się jednak, że zwiększą przede wszystkim użycie alkoholów, co nie przyczyni się do polepszenia stanu zdrowotności ludu, ani do zwiększenia liczby narodzin. Mogę się jednak mylić; nikt nie jest nieomylnym.

Zdarzyło mi się niedawno rozmawiać o tym z młodą hotelarką. Nie lubię na ogół hotelarzy wszelkiej narodowości; rzadko bywają sympatyczni. Ale ci pochodzą z rodziny, która dobiła się uczciwą i ciężką pracą hoteliku i pensjonatu, wcale zresztą dobrego i niedrogiego. Oczywiście korzystają, jak mogą, lecz nie obdzierają ze skóry.

„Proszę pani, mówiła mi ta hotelarka, — od czasu reform socjalnych nie można już utrzymać pokojówki, wszystkie odchodzą po paru miesiącach. Dawniej, jak przyjechała dziewczyna ze wsi, siedziała przez kilka lat, póki nie poszła za mąż, zebrawszy sobie posag. Teraz nie można powiedzieć im ani słowa, a ledwie skończyły robotę, którą zresztą robią, aby zbyć, — biegną na bal, albo na „apéritif“ (przed obiadem pijane mocne alkohole, słodkie lub gorzkie). Co zarobią, to zaraz wydadzą na gałganki, na fryzjera, na bale. Wracają nad ranem, pracują zmęczone, wieczorem znowu to samo. I po paru miesiącach są do niczego, albo chore“.

Jest w tym zapewne spora doza przesady, ale jest i doza prawdy, a ta prawda nie wygląda wesoło. Każda istota ludzka ma prawo do odpoczynku i trochę swobody, a my chrześcijanie do święta; ale trzeba żeby ten odpoczynek i swoboda wychodziły jej na korzyść, a nie na szkodę dla niej samej i dla społeczeństwa. Lewicowe sfery francuskie stanowczo zanadto zajmują się brzuchem ludzi, a zamało ich życiem duchowym. I tu leży właśnie najniebezpieczniejszy problem.

Wreszcie przy tym wszystkim drożyzna rośnie, jak na drożdżach. Zdrożał chleb, artykuł najpierwszej potrzeby, zdrożało w niemożliwy wprost sposób masło, zdrożało mięso itd. Podrożały ogromnie materiały, obuwie, konfekcja, papier, atrament.

„Niech pani zrobi sobie zapas mydła i pasty do bucików“, mówi mi znajomy kupiec, „bo następny transport będzie już o wiele droższy. Zresztą nawet nie tyle zdrożał sam produkt, co opakowanie. Przy fabrykowaniu pudełek i opakowań pracuje dużo młodzieży, której ogromnie podwyższono płace.“

„A co z tego będzie?“, pytam.

„A no parę fabryk zamknęło już. A inne może jakoś wytrzymają“.

W REZULTACIE — CHAOS.

Na ulicach widzi się jednocześnie afisze koloru pomarańczowego, ostrzegające lud paryski przed dyktaturą partyj lewicowych i obok afisze żółte, zachęcające bezrobotnych (chômeurs) do walki o wyższe zapomogi, a jednocześnie upominające ich, aby nie pozwalali zmuszać się do bylejakiej pracy. Chlebodawcy oskarżają robotników o rujnowanie przemysłu narodowego i sianie nieporządku, robotnicy oskarżają chlebodawców o wyzyskiwanie robotnika. Rząd zaczyna występować przeciwko zajmowaniu fabryk. Wśród tego wszystkiego dzienniki umiarkowane, jak „Le Journal“, domagają się swobody pracy dla wszystkich i cytują liczne wypadki, jak to robotnicy nie chcący należeć do wszechwładnej C. G. T. byli bici i prześladowani przez agentów będących na usługach tejże C. G. T. Dodajmy do tego, że trockiści oskarżają zwolenników Sowietów i w ogóle partię komunistyczną francuską o zdradę ideałów rewolucyjnych, że słynny mer Saint-Denis, ex-komunista, Doriot, oskarża też samą partię poprostu o zdradę Francji i pobieranie subsydiów od Moskwy, że komuniści oskarżają niezbyt zresztą energiczne stronnictwo pułkownika La Rocque o faszyzm, że pułkownik La Rocque oskarża o to samo komunistów, a będziemy mieli zaledwie część tego chaosu, jaki panuje obecnie w Paryżu.

Konkluzję pozostawiam każdemu. Mogłabym powiedzieć wraz z wielkim poetą, trawestując jego słowa: „taką jest pieśń moja o Paryża losach“ obecnych, a resztę „niech czuły słuchacz w duszy swej dośpiewa“.

— oOo —

Radio

RADIOWE KONCERTY ROZRYWKOWE W SOBOTĘ. Radiowy week-end stoi zawsze pod znakiem rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. **Dn.** 22 bm. odbędzie się w P. Radio kilka tego rodzaju audycyj, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wieczorne. Pierwszy z nich, o godzinie 19.30 przyniesie występ Orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz śpiewaczki L. Lewickiej. W programie pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwiękowców. Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy, łaknących rozrywki po całotygodniowej pracy, to występ Chóru Orlanda, o godz. 21.35. Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia złożą się na bogaty i urozmaicony radiowy week-end.

AUDYCJA DLA POLAKÓW ZZA GRANICY. Naszym rodakom, mieszkającym na obczyźnie miłe są zawsze polskie melodie, rytmy polskich tańców, słowa naszych poetów, opiewających piękno polskiej ziemi. W audycji dla Polaków za granicą w dn. 22 bm. o godz. 19 przypomni się słuchaczom te melodie i wiersze, które przeniosą ich na chwilę do dalekiej Ojczyzny. Audycja nosi tytuł „Na polską nutę“. Opracowała ją Irena Gombrowicz.

—o—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 23 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa; 8.03 Audycja dla wsi; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transm. nabożeństwa z Kościan; 11.00 Koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek muzyczny; 14.00 Regionalna transm. z Racotu; 14.30 Koncert orkiestry mandolinistów; 15.15 Wesele kujawskie; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Płyty; 16.25 Teatr Wyobraźni; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.00 „Z mojego warsztatu“, szkic literacki; 19.15 Program na jutro; 19.20 Orkiestra symfoniczna z płyt; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Lekka komedia muzyczna; 21.30 Koncert; 22.00 Koncert muzyki lekkiej; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 8.21 Muzyka ludowa z płyt; 8.27 Pogadanka dla rolników; 8.42 Muzyka ludowa z płyt; 11.00 Koncert z płyt; 16.00 Pieśni majowe; 16.10 Piosenki z płyt; 19.15 Program na jutro; 19.20 Koncert wieczorny; 20.10 Pieśni ludowe z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów: godz. 8.21 Muzyka z płyt; 8.27 „O różnych sposobach pasienia bydła“, pogadanka; 11.00 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Muzyka lekka z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Koncert z płyt; 11.00 Transm. z uroczystości przekazania Wojsku Polskiemu czołga; 11.15 Koncert solistów z płyt; 13.00 „Co słychać na Śląsku“; 16.00 Chór męski z Chorzowa; 19.15 Audycja pogodna; 19.40 Program na jutro; 19.45 Koncert; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek, 21 maja b. r. następujące ceny:

Demenowskie groty powiększone

W tych dniach otwarte zostały rozszerzone stalagtytowe Groty Demenowskie na Słowaczyźnie, które ostatnio znacznie wyprzedziły słynne groty w Postojnie w Jugosławii. Po Parku Narodowym w Stanach Zjednoczonych i Wieliczce w Polsce jest to najpiękniejsze miejsce na świecie, zwiedzane przez tysięczne rzesze turystów zagranicznych. Groty Demenowskie rozciągają się na olbrzymich przestrzeniach w kilku piętrach. Tysięczne stalagtyty i stalagmity budzą największy podziw. W bieżącym roku wybudowano pod ziemią szereg nowych ścieżek. Udoskonalone też zostało oświetlenie elektryczne groty.

Polscy ekonomiści o koniunkturze i zwyżce cen

W ubiegłym tygodniu w Klubie Społeczno-Politycznym w Warszawie odbyło się zebranie, na którym wygłosili referaty: **prof. dr Heydel, prof. dr A. Krzyżanowski i prof. E. Lipiński.** Tematem referatów była obecna koniunktura i kształtowanie się cen.

Prof. Heydel na wstępie stwierdził, że najważniejszym celem polityki ekonomicznej **jest zwiększenie dochodu społecznego.** Jeżeli tak kwestię postawimy, to stanie przed nami zagadnienie, **jaka polityka cen odpowiada najlepiej temu celowi.** Istnieją trzy zasadnicze koncepcje w dziedzinie polityki cen: 1) **utrzymania niezmiennego poziomu cen,** 2) **dążenia do obniżenia cen,** 3) **utrzymania zwyżkowej tendencji cen.** Z wyżej przedstawionego punktu widzenia wszystkie te trzy koncepcje **okażą się naturalnie błędne, i żadna z nich nie załatwia właściwie istoty problemu.** Jedynym systemem polityki cen, który podtrzymuje dążenie do maksimum dochodu społecznego, byłaby tego rodzaju polityka cen, **która by pozwalała produkować wszystkie towary po oznaczonych ściśle cenach.** Takiej polityki, która by nam to gwarantowała, nie ma, zwłaszcza utrzymanie niezmiennego poziomu cen wydaje się najtrudniej osiągalnym. Prelegent nie widzi idealnego systemu polityki cen.

Następnie prelegent omówił politykę cen naszego rządu oraz obecną faze koniunktury. Prelegent obawia się, **że jesteśmy już w fazie załamywania się koniunktury** i tak zakończył: „Koniunktura to jest starsza pani, która trwa już za granicą ni mniej ni więcej tylko szósty rok. Należy jej się więc emerytura. A może ktoś jednak powie, że w Polsce koniunktura byłaby zbyt młodą emerytką? Mój Boże, przyzwyczailiśmy się w Polsce patrzeć już na tylu młodych emerytów.“

Prof. Krzyżanowski stwierdził, że ogólna zwyżka cen nie jest możliwa inaczej, **jak na podłożu ekspansji kredytowej.** Mamy zwyżkę cen w krajach bloku szterlingowego i w Stanach Zjednoczonych Ameryki, **bo prowadzi się tam politykę niskiej stopy procentowej.**

W Polsce sprawa przedstawia się prościej, bo takiej ekspansji kredytowo-pieniężnej nie ma i nie ma dla niej warunków. Dlatego też u nas — zdaniem prelegenta — nie ma warunków do podniesienia ogólnego poziomu cen, do **znaczniejszej drożyzny.** Jeżeli się mówi, że trzeba zwalczać drożyznę, to trzeba wyjaśnić podstawy ruchu zwyżkowego. Skąd się wzięła drożyzna? Chwilowo trzeba jej szukać po stronie ceny towarów. Drożyzna może wynikać również i po stronie pieniężnej. Jeżeli nie ma tej drożyzny pieniądza, to występuje ustosunkowanie się ceny towarów z ustosunkowania się popytu i podaży poszczególnych towarów. Według prelegenta taka drożyzna, wynikająca z ustosunkowania się popytu i podaży, może być zjawiskiem przejściowym na krótką metę, **bo podrożenie poszczególnych towarów musi wywołać zwyżkowy wpływ na ceny innych towarów.**

Prelegent politykę gospodarczą rządu ocenia **jako politykę niskich cen i wysokich płac.** System wysokich płac jest, — twierdzi prelegent — realnie biorąc, polityką niezupełnie bezpieczną. Nie chodzi o to, czy ceny są niskie, czy wysokie, lecz czy one kształtują się elastycznie. Wtedy ten ideał wysokich płac będzie realizowany. To rozwiązanie problemu napotyka na przeszkody polityki socjalnej. (?)

W zakończeniu prelegent zauważył, że zawsze jest rzeczą korzystniejszą, żeby regulacja cen odbywała się w drodze organicznej, a nie w drodze administracyjno-policyjnej.

Prof. Lipiński omówiwszy przyczyny wzrostu cen, doszedł do wniosku, że wzrost cen przy dobrej koniunkturze jest objawem zdrowym. Co się tyczy koniunktury, to uważa, że rozwój samej koniunktury krajowej ściśle zależy od koniunktury zagranicznej. Pomysły, mówił prof. Lipiński, aby dziś istniejącą dobrą koniunkture przedłużyć do nieskończoności, przy dzisiejszej organizacji życia gospodarczego, są skazane na śmierć i nie mogą urealnić się przy dzisiejszym stanie naszej wiedzy. **Czeka nas wobec tego prędzej, czy później, załamanie koniunktury. To załamanie może być jeszcze gorsze, niż przeżywane ostatnio.**

W dyskusji zabierali głos: **b. min. Glinic i prof. Młynarski.** Ten ostatni omówił trudności walutowe.

Konferencja chrześcijańskich ekonomistów

Z inicjatywy Rady Społecznej przy Prymasie Polski, dzięki uprzejmości prof. uniw. lubelskiego, **dr L. Górskiego,** odbyła się już druga konferencja chrześcijańskich ekonomistów w Myślętach koło Działdowa, w majątku prof. Górskiego. Pierwsza konferencja odbyła się podczas Zielonych Świątek w r. 1936. Druga również w okresie Zielonych Świąt w bież. roku. Przedmiotem obrad ekonomistów było zagadnienie wolności gospodarczej. W konferencji wzięli udział profesorowie uniwersytetów: Taylor (Poznań), Świaniewicz (Wilno), Heydel (Kraków), ks. Szymański, L. Górski i Strzeszewski (Lublin), dyrektor Katol. Szkoły Społecznej w Poznaniu ks. dr E. Kozłowski i in.

— * —

Termin spotkania van Zeelanda z Rooseveltem

Premier van Zeeland ma zamiar wyjechać z Brukseli do Nowego Jorku 11 czerwca i przybyć ma do St. Zjednoczonych na pokładzie „Berengarii“ 18 czerwca. Towarzyszyć mu będzie jedynie małżonka i sekretarz osobisty. Pobyt van Zeelanda w Ameryce **potrwać ma około 12 dni.** Rozmowy, które premier ma odbyć z prezydentem Rooseveltem mają, według przewidywań, posiadać pierwszorzędną wagę, jeśli chodzi o ewentualną ewolucję światowej polityki gospodarczej.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Przygotowania do trzeciej „piatiletki“

(Kt). Urok rosyjskich piatiletek należy już do przeszłości. Z chwilą, gdy prasa sowiecka przepełniona jest codziennie wiadomościami o niepowodzeniach gospodarczych, o zmniejszeniu się produkcji, o fatalnej jej jakości, o niewykonywaniu planów itp. — muszą prysnąć wszelkie złudzenia nawet u tych, którzy w zwycięstwo idei kollektywistycznej wierzyli.

Dlatego nikt się już nie entuzjazmuje, co więcej nie wykazuje zainteresowania nawet sowieckimi piatiletkami. A państwowa komisja planowa i komisariaty ludowe Z. S. S. R. rozpatrują obecnie szczegóły planów.., trzeciej piatiletki. Przewiduje się wzrost produkcji przemysłowej w niektórych wypadkach aż trzykrotnie(!). Główny nacisk ma być położony na produkcję materiałów budowlanych, wyrobów metalowych, galanteryjnych, porcelanowych. Zwiększona ma być również produkcja przemysłu spożywczego.

Jedną z najważniejszych części planu trzeciej piatiletki ma być wzmożenie rozwoju gospodarczego i kulturalnego okręgów „autonomicznych“ i republik. Pod koniec maja lub z początkiem czerwca obradować będzie w Moskwie specjalna konferencja przewodniczących komisyj planowych poszczególnych republik sowieckich, na której omawiane będą wytyczne pracy nad realizacją trzeciej piatiletki.

Tak więc czerwoni władcy piszą sobie plany i marzą... Tym czasem twarda rzeczywistość zadaje kłam wszelkim ich projektom i obliczeniom.

Wymiana pożyczek dolarowych

Dn. 20 bm., jak już donosiliśmy, odbyła się w Min. Skarbu konferencja prasowa, poświęcona sprawie konwersji obligacji pożyczek dolarowych, emitowanych za granicą, **na obligacje 4½ proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z 1937 r.** Konwersja trwać będzie **od dn. 1 czerwca br. do 31 maja 1938 r.** Kupony od nowej pożyczki płatne będą trzy razy do roku: 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Umarzanie pożyczki rozpocznie się w dwa miesiące po zakończeniu konwersji i następować będzie półrocznie 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku aż do całkowitego spłacenia, co nastąpić ma 1 lutego 1958 r.

Kapitał i odsetki 4½ proc. w. p. p. 1937 zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa, a obligacje jej i przychody od niej wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Obligacje te mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Kurs dla obligacji pożyczki konwersyjnej, składanych jako kaucje i wadia **ustalony został na zł. 70 za każde 100 zł. nominału.**

Obligacje te przyjmowane będą w ich **nominalnej wartości** przez wszystkie urzędy **skarbowe** na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków.

Przyjmowanie obligacyj pożyczek dolarowych do konwersji dokonują następujące placówki konwersyjne: a) **Bank Polski** i jego oddziały — tylko dla 6 proc. Pożyczki Dolarowej z 1920 r., 8 proc. Pożyczki Dolarowej z 1925 r. t. zw. Dillonowskiej i 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej z 1927 r.; b) **Państwowy Bank Rolny** i jego oddziały — tylko dla 7 proc. Pożyczki Dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.; c) **Bank Handlowy w Warszawie** i jego oddziały — tylko dla 7 proc. Pożyczki Dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Wymianę świadectw ułamkowych na obligacje wykonuje wyłącznie **Urząd Długów Państwa,** Warszawa, Rymarska 1. Wymiana będzie dokonywana, poczynając najpóźniej od **dnia 21 września 1937 r.,** bądź bezpośrednio w Urzędzie Długów Państwa, bądź w drodze korespondencji.

—ooOoo—

Ceny giełdowe zboża

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—30.75
Pszenica dworska czerw. stand.	30.25—30.50
Pszenica dworska biała stand.	30.00—30.25
Pszenica targowa stand.	29.50—29.75
Żyto dworskie stand.	25.00—25.25
Żyto targowe stand.	24.75—25.00
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	24.75—25.25
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	24.25—24.75
Jęczmień dworski stand.	23.00—24.00
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.25
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	3.50—4.00
Ziemniaki stołowe	5.25—5.50
Otręby żytnie stand.	16.25—16.50
Otręby pszenne stand. średnie	15.75—16.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	18.00—18.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.
Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.75—33.25
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	28.00—28.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—53.00

Tendencja słabsza, podaż dostateczna, dowozy lokalne małe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Z kraju i ze świata

„Echo Warszawy“ organem O. Z. N.

Kilka razy już pisano o tym, **iż kierownictwo** OZN nie jest zadowolone z żadnego z dotąd wychodzących pism sanacyjnych i **że żadne z pism obozu pomajowego nie wyraża właściwie życzeń płk. Koca.** Jak słychać, w najbliższym czasie a mianowicie w początkach czerwca OZN ma przystąpić do wydawania własnego dziennika południowego pod nazwą „Echo Warszawy“. **Na czele tego pisma ma stanąć literat i podróżnik Antoni Ferdynand Ossendowski.**

Niezwykły strajk w Tokio

Pracownicy kompanii autobusowej **w Aji** pod Tokio, w liczbie 700 osób, w czym 200 kobiet, manifestowali w niezwykły sposób, protestując przeciw złamaniu niedawnego strajku. Otóż pracownicy autobusów pozajmowali miejsca w tokijskich kawiarniach i cukierniach w wielkich magazynach, zamówiwszy po filiżance kawy, spędzili w milczeniu po kilka godzin. **Kawiarnie pełne gości pogrążonych w niemej kontemplacji sprawiały niesamowite wrażenie.** Policja interweniowała, aresztując przywódców demonstracji, a zarazem przywódców związku zawodowego transportowców. W wyniku strajku **pracownicy otrzymali 10 procent podwyżki płac** podczas gdy żądali 20 proc. Nowowybrani kierownicy związku oświadczyli przedstawicielom prasy, że nie zapominają o celu do jakiego dążyli ich poprzednicy.

—oOo—

POMNIK POWSTAŃCÓW W POW. HRUBIESZOWSKIM. Koło wsi Mołozowa w pow. hrubieszowskim w czerwcu 1863 r. stoczyli krwawą dwudniową bitwę z Moskalami Pratia-Żalplachty i Czerwińskiego. Bitwa zakończyła się wielką klęską powstańców. Tych kilkudziesięciu bezimiennych bohaterów, których prochy spoczywają na polach wsi Mołozowa postanowiła młodzież gimnazjum hrubieszowskiego uczcić. W roku ubiegłym mogiły te otoczono parkanem dębowym a w roku bieżącym na cmentarzu tym stanie pomnik, którego budowę już rozpoczęto. Pomnik jest projektu ucznia gimnazjum hrubieszowskiego. Poświęcenie pomnika odbędzie się w dniu 6 czerwca.

WIEDZA I WIARA. Znany fizyk amerykański, laureat nagrody Nobla w r. 1923 w dziale fizyki dr Robert A. Millikan, dyrektor kalifornijskiego Instytutu Technologicznego w Pasadena, w odczycie wygłoszonym w uniwersytecie stanowym Luizjany oświadczył niedawno: „Religia i nauka muszą iść razem, jeżeli pragniemy osiągnąć świat lepszy od świata dzisiejszego“.

W KOWNIE ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI PROCES PRZECIW 14 KŁAJPEDZIANOM, OSKARŻONYM O SZPIEGOSTWO. Są to przeważnie urzędnicy celni, pocztowi i samorządowi narodowości niemieckiej, którym akt oskarżenia zarzuca otwieranie ważnych listów i przesyłek celem zapoznania się z ich treścią w celu informowania obcego państwa ościennego. Stwierdzono, że centrala szpiegowska znajdowała się w magistracie kłajpedzkim. Przywódca tej organizacji szpiegowskiej i szereg jej członków zbiegł do Niemiec.

W KATASTROFIE LOTNICZEJ zginął biorący udział w locie okrężnym austriackim lotnik oraz jednocześnie znany automobilista Austriak Max hr. Arco-Zinnerberg. Wystartował on z lotniska Aspern, aby dołączyć się do pozostałych uczestników lotu. W czasie wirażu nad lotniskiem samolot na skutek utraty szybkości obsunął się na skrzydło. Lotnik wkutek odniesionych obrażeń zmarł wkrótce.

Z OKAZJI 10-LECIA LOTU LINDBERGHA w N. Jorku odbył się wspaniały bankiet, w którym wzięło udział kilkaset osób. Na bankiecie tym znany lotnik Mattern ogłosił, iż wspólnie z Merrillem prowadzi on pertraktacje co do ewentualnego startu do wyścigu ponad Atlantykiem z Kanady. Wyścig ten miałby być uczczeniem rocznicy lotu Lindbergha i odbyłby się w sierpniu.

NA LINII LOTNICZEJ STUTTGART—FRIEDRICHSHAFEN wydarzyła się katastrofa samolotu pasażerskiego. Zginął w niej radiotelegrafista i jeden pasażer. Pilot doznał ciężkich obrażeń, trzej pasażerowie zaś zostali lżej ranni. Przyczyną katastrofy było mimowolne uderzenie samolotu o ziemię przy starcie, co spowodowało kapotaż aparatu.

SZKIELET MAMUTA ODKOPANO POD CZERNIOWCAMI. W Kreszczatyku (Cristeatic) pod Czerniowcami robotnicy pracujący w kamieniołomach natrafili na szkielet olbrzymich rozmiarów. Po zbadaniu okazało się, że jest to szkielet mamuta, który udało się w całości odkopać. Wykopaliskiem zainteresowały się miejscowe **koła** naukowe.

Salwą z 2.000 dział powitała flota angielska króla

Największa w historii floty brytyjskiej rewia morska

We czwartek odbyła się przed królem Jerzym VI w zatoce Spithead między wyspą Wight a portem wojennym Portsmouth **największa w historii floty brytyjskiej rewia morska.** W rewii uczestniczyło **160 jednostek bojowych** floty brytyjskiej, reprezentujących wszystkie kategorie okrętów wojennych: pancerniki, krążowniki, kontrtorpedowce, awiomatki i łodzie podwodne. Ponadto w rewii brały udział liczne statki brytyjskiej marynarki handlowej oraz **17 okrętów wojennych głównych państw morskich.** Polskę reprezentował kontrtorpedowiec „Burza“, który zajął pozycję między okrętem tureckim a estońskim.

300 okrętów na przestrzeni 8 mil morskich

Ogółem blisko 300 okrętów i statków ustawionych było w 9 rzędach **na przestrzeni 8 mil morskich.** Już od dwóch dni zjeżdżały się do Portsmouth tłumy ludzi z całej Anglii, by oglądać to jedyne w swym rodzaju widowisko. Obliczają, że rewii przyglądało się z brzegów koło Southsea, z wyspy Wight oraz z pokładów prywatnych statków — około miliona osób.

Przed rewją w godzinach przedpołudniowych król Jerzy i królowa Elżbieta przyjęli na pokładzie jachtu „Victoria and Albert“ przedstawicieli admiralicji brytyjskiej, komendantów brytyjskiej floty krajowej i śródziemnomorskiej, głównodowodzących okrętów dominialnych oraz komendantów okrętów państw obcych, reprezentowanych na rewii. W toku tego przyjęcia król wręczył oficerom obcych marynarek pamiątkowe medale koronacyjne. Krótko po godz. 3 jacht królewski poprzedzony przez statek pilotowy „Patricia“, odbił z molo w Portsmouth. Na moście kapitana stał król Jerzy VI w towarzystwie królowej i księżniczki Elżbiety. Za jachtem królewskim płynął jacht admiralicji „Enchantress“, wiozący pierwszego lorda i członków admiralicji. Za nim podążał korowód statków wiozących oficjalnych gości. Gdy jacht królewski zbliżył się do linii okrętów, na przednim maszcie podniesiono trzy bandery na znak pozdrowienia króla dla floty. Na ten sygnał wszystkie działa floty oddały salwy na cześć króla. Ogółem powitały króla salwy dwóch tysięcy dział.

Dwugodzinna rewia

Następnie jacht królewski, odbierając defiladę, powoli przepływa przed frontem okrętów salutujących króla wywieszonymi banderami. Na pokładzie okrętów ustawione były załogi, które w chwili, gdy przejeżdżał jacht królewski, witały króla okrzykami. — Front okrętów, wzdłuż którego przepłynął jacht „Victoria and Albert“, wynosił 12 mil. Gdy po **dwóch godzinach zakończyła się rewia**, jacht królewski zarzucił kotwicę, ustawiając się na czele okrętów wojennych. Następnie odbył się przelot samolotów floty wojennej. Minister Beck w towarzystwie ministra pełnomocnego M. Mościckiego przyglądał się rewii z prywatnego jachtu, jako gość lorda Kemsley'a. Kontradmirał Unrug był gościem admiralicji brytyjskiej na statku „Strathmore“.

Niezwykłe widowisko wieczorem

Wieczorna iluminacja floty i ognie sztuczne, będące zakończeniem olbrzymiej rewii morskiej, były widowiskiem niezwykłym. O zmierzchu para królewska podejmowała obiadem na pokładzie swego jachtu admirałów, dowodzących flotą metropolitalną i śródziemnomorską, oraz wielu oficerów marynarki. Krótko przed godz. 10 para królewska w towarzystwie swych gości weszła na pokład jachtu „Victoria“ and Albert“ i niemal w tej samej chwili **ciemne sylwetki okrętów zalane zostały tysiącami świateł.** Długi okrzyk podziwu wyrwał się z piersi setek tysięcy widzów, zebranych wzdłuż brzegów. W niebo **wystrzeliły rakiety białe, niebieskie i czerwone.** Wspaniałe ognie sztuczne trwały do godz. 12 w nocy, po czym para królewska wraz z gośćmi opuściła pokład jachtu. Na tym zakończył się dzień historyczny floty brytyjskiej.

Koronacja nie ożywiła ruchu okrętowego

Po odjeździe większości okrętów z pasażerami, udającymi się z Kanady na koronację w Londynie, okazało się, że wielka ich część — ok. 25 procent — z jazdy zrezygnowała. Odczuły to wszystkie okręty, które liczyły na wyprzedanie wszystkich miejsc, a dopiero w ostatniej chwili dowiedziały się o rezygnacjach. Najwidoczniejsze było to na kilku największych liniowcach. I tak **„Aquitania“ odpłynęła bez 100 spodziewanych pasażerów, „Europa“ bez 75, „Normandie“, mogąca pomieścić 700 pasażerów kabinowych, miała ich tylko 510, „Berengaria“ odpłynęła ze 100 wolnymi kabinami.** Podobnie przedstawia się sprawa z wszystkimi okrętami, odpływającymi z portów Montreal i Quebec.

Zdaniem kierowników linii okrętowych, zawód ten spowodowało ogólnie panujące przekonanie, że Londyn będzie przeładowany, i że trudno będzie o pomieszczenia, oraz trudności gospodarcze i załamanie się ostatnio notowań papierów na giełdach Kanady. W każdym razie linie okrętowe, które liczyły na wspaniałe interesy, miały tylko nieco lepszy interes, jak w poprzednich latach w tym sezonie.

— c-o-o —

Przyjęcia do państwowych gimnazjów i liceów

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w sprawie przyjęć do państwowych gimnazjów i liceów ogólnokształcących na terenie m. Krakowa ogłosiło, że zgłoszenia do egzaminu do klasy I. gimn. państw. przyjmowane będą od 1—12 czerwca br.

Dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych na terenie m. Krakowa oraz powiatów Krakowskiego, Bocheńskiego i Chrzanowskiego składają podania o przyjęcie do kl. I. gimnazjum na ręce kierowników swoich szkół powszechnych. Od pozostałych kandydatów (chłopców) podania przyjmować będzie państwowe gimn. IV. im. H. Sienkiewicza, ul. Krupnicza 4, a od kandydatek — (dziewcząt) gimn. IX. przy państw. seminarium im. J. Joteyko, ul. Podwale 6. Egzaminy wstępne do klasy I. rozpoczną się w dn. 17 czerwca br. o godz. 9 rano. Najpóźniej w dniu 16 czerwca należy w pomienionych dwóch gimnazjach dowiedzieć się do którego gimnazjum kandydat(ka) został(a) przydzielony(a) w celu składania egzaminu wstępnego. Zgłoszenia do egzaminów do klas II, III i IV gimnazjów państw. ogólnokształcących przyjmować będą w czasie od 1—12 czerwca następujące szkoły: dla chłopców: do kl. II. państw. gimn. I. im. B. Nowodworskiego pl. na Groblach 9, do kl. III. państw. gimn. VIII. im. A. Witkowskiego, ul. Pierackiego, do kl. IV. państw. gimn. III. im. J. Sobieskiego, ul. Sobieskiego; dla dziewcząt: do kl. II. państw. gimn. XI. przy sem. ż. im. J. Joteyko, ul. Podwale 6, do kl. III. państw. gimn. X. im. Kr. Wandy, Oleandry, do kl. IV. państw. gimn. VII im. A. Mickiewicza, ul. Starowiślna 48. Egzaminy do odnośnych klas odbędą się po 16 czerwca w tych samych szkołach, które przyjmować będą podania. Zgłoszenia kandydatów do liceów państwowych ogólnokształcących przyjmowane będą w dniach od 17 do 22 czerwca.

Egzaminy wstępne do liceów rozpoczną się w dniu 24 czerwca o godz. 9 rano. Najpóźniej w przededniu egzaminu Rada Pedagogiczna każdego liceum dokona zwolnień niektórych kandydatów od egzaminu.

Termin „Dni Krakowa“:

„Dni Krakowa“ rozpoczynają się w dn. **27 maja i trwać będą do 30 czerwca.** Wszyscy uczestnicy „Dni Krakowa“ korzystają z 50 proc. zniżek kolejowych, a to w ten sposób, że płacić będą pełny bilet z miejsca wyjazdu do Krakowa, a drogę powrotną odbywać będą bezpłatnie. Karty uczestnictwa wydają oprócz biur podróży wszystkie kasy kolejowe. Kartę posiadać musi każdy uczestnik „Dni Krakowa“ już w chwili kupowania biletu do Krakowa.

Oficjalne uznanie „religii“ Ludendorffa

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej i Prus ogłosił okólnikiem, że neopogański ruch „Deutsche Gotterkenntnis“ uważać należy za religijny światopogląd i w związku z tym umieszczony być winien w spisach legalnych wyznań religijnych. — „Deutsche Gotterkenntnis“ jest sektą pogańską stworzoną przez osławionego generała Ludendorffa i jego małżonkę.

—:—:—

Oszuści organizowali wyjazdy do Paryża

Władze śledcze w Warszawie zlikwidowały zakrojoną na wielką skalę oszukańczą imprezę, zorganizowaną przez międzynarodowych oszustów. Aresztowano kilkanaście osób, które podając się za przedstawicieli nieistniejącego „Towarzystwa Podróży Rozrywkowych“, wyłudziły od naiwnych setki złotych. Oszuści grasowali w miastach prowincjonalnych, poszukując chętnych do wzięcia udziału w wycieczkach na wystawę paryską. **Koszt 11-dniowej wycieczki wraz z paszportami i wszystkimi wydatkami miał wynieść 180 złotych od osoby.** Kandydaci wpłacali 100 zł zadatku z góry, po kilku zaś dniach otrzymywali z centrali towarzystwa w Warszawie pokwitowanie na wpłacone pieniądze. Przed paru dniami do stolicy przyjechał mieszkaniec Lublina, Anzel Szwarcberg, który przed miesiącem wpłacił jednemu z agentów 100 zł.

Pragnąc otrzymać pewne dodatkowe informacje, udał się do centrali towarzystwa pod wskazany na prospektach adres: Marszałkowska 101. Przekonał się, iż **pod tym adresem znajduje się... Dworzec Główny.**

Szwarcberg zawiadomił o oszustwie policję, która odszukała i aresztowała dwóch inicjatorów oszukańczej imprezy. Są to: **Michał Krajewski vel Krajczy, używający również nazwiska Charles Villon oraz Joseph Szpiegami**, obaj poszukiwani przez policję francuską za zorganizowanie podobnego „biura turystycznego“ w Lionie.

Aresztowano poza tym 10 agentów, które werbowali klientów i inkasowali zaliczki w miastach prowincjonalnych.

Marsz. Śmigły-Rydz doktorem h. c. uniwersytetu wileńskiego

We czwartek odbyła się w Wilnie uroczysta promocja marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza na doktora medycyny honoris causa uniwersytetu Stefana Batorego. Na uroczystość tę przybyli **marszałek senatu Prystor**, minister W. R. i O. P. **prof. Świętosławski**, wiceministrowie **prof. Ujejski i Ferek-Błeszyński**, b. wiceminister oświaty **ks. Żongołłowicz**, przedstawiciele duchowieństwa **z arcybiskupem metropolitą Jałbrzykowskim**, generalicja z **gen. Żeligowskim**, przedstawiciele władz z **wojewodą Bociańskim**, grupa regionalna posłów i senatorów, wszyscy profesorowie uniwersytetu, reprezentanci sfer naukowych, kulturalnych i artystycznych, a górne piętro auli wypełniła młodzież akademicka. Marsz. Śmigły Rydz zasiadł w fotelu ustawionym przed mównicą. Uroczysta promocja rozpoczęła się przemówieniem **rektora U. S. B. prof. Staniewicza**, który podkreślił zasługi marsz. Rydza Śmigłego i zaznaczył, że jego imię związane jest szczególnie z Wilnem. W 1919 r. marszałek Rydz Śmigły „uzdrowił“ serca Wilnian, w 1920 „uleczył“ je od strasznych cierpień, a obecnie „chroni je od schorzeń“. Następnie przemówił dziekan wydziału lekarskiego prof. Hiller, składając hołd marszałkowi jako bojownikowi o niepodległość. **Promotor dr Jakowicki** w mowie swej podkreślił ważność współdziałania wyższych uczelni z wojskiem i zaznaczył, że dyplom, który wręcza marszałkowi, jest symbolem tej łączności pracy w obronie Państwa. Po tym przemówieniu dr Jakowicki odczytał po łacinie tekst doktoratu honorowego i wręczył akt promocyjny Marszałkowi. Teraz **zabrał głos marszałek Rydz Śmigły**, dziękując za nadanie mu wyróżnienia, zaznaczył, że liceum wileńskie stało się akademią za panowania Stefana Batorego. Akademię zaś wskrzesił po wojnie marszałek Piłsudski. „Uniwersytet wileński — mówił w dalszym ciągu marsz. Rydz Śmigły — posiadający bogatą przeszłość **najlepiej powinien umieć połączyć wiedzę z wychowaniem, intelekt z charakterem.** Umiejętność złączenia tych dwóch elementów wywiera wielki wpływ na rozwój i los narodów. Napewno Stefan Batory i Józef Piłsudski, fundując ten przybytek wiedzy i kultury myśleli o wiedzy i kulturze uzdolniających naród do pełnego i potężnego życia, **myśleli o kulturze i wiedzy, które potrafią być tarczą i ostrym mieczem w rękach narodu.** Honorowy doktorat medycyny jest jeszcze jednym zewnętrznym wyrazem braterskiej współpracy, jaka tu właśnie istnieje między wojskiem a wydziałem medycznym.“

Promocja zakończyła się około godziny 8 wieczorem, po czym rektor wydał bankiet na cześć marszałka Rydza Śmigłego i zaproszonych gości w gmachu uniwersytetu. Marszałek wyjechał z Wilna w godzinach wieczornych.

Burze wyrządzają dotkliwe straty

Według tymczasowych obliczeń, powódź i grad zniszczyły w południowych gminach powiatu morskiego, tj. w gminach Chwaszczyna, Wielkiej Dolinie i Strzeboż 3.500 hektarów zbiorów, w tym około **800 ha pól zostało kompletnie zniszczonych przez zmyte uprawionej warstwy gleby**, tak, iż doprowadzenie tych pól do stanu użytkowania wymagać będzie kilku lat pracy. W okolicach Chwaszczyna do dnia dzisiejszego leży około pół metrowa warstwa gradu, połączona z naniesionym mułem.

We czwartek po południu **nad powiatem miechowskim** przeszła gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury i gradem. Wezbrane wodą deszczową rzeczki Miechowianka i Szreniawa wystąpiły z brzegów i zalały okoliczne pola i ogrody. We wsi Siedliska **grad zniszczył do 50 proc. zasiewów.** Również młyn na Miechowiance został poważnie uszkodzony. W czasie burzy piorun poraził śmiertelnie dwie kobiety, które pod Siawkowem schroniły się przed deszczem do szopy.

Również nad powiatem olkuskim przeszła gwałtowna **burza gradowa**, która zniszczyła zasiewy zimowe i wiosenne na przestrzeni około 630 morgów na szkodę mieszkańców wsi Chumów, Kasilan i Sielec. — **Straty wynoszą ponad 100 tys. złotych.**

Onegdajszej nocy nad wsią Dzukste koło Zemgale przeszła silna burza, połączona ze śnieżycą i **gradem wielkości gołębiego jajka.** 17 gospodarstw poniosło duże straty.

— § —

Wniosek o wypuszczenie z więzienia

16 towarzyszy inż. Doboszyńskiego — odrzucony

Z trzeciego dnia rozprawy

Trzeci dzień rozprawy przeciw towarzyszom inż. Doboszyńskiego wypełniły zeznania 11 **oskarżonych,** z grupy przebywających na wolności. Ponieważ 16 oskarżonych, przebywających do tej pory w więzieniu, ukończyło zeznawać **prok. Szypuła** zapowiedział przed rozprawą, że oskarżeni ci będą mogli otrzymać codziennie widzenie z rodziną.

Niemal wszyscy oskarżeni przesłuchani w trzecim dniu rozprawy **wiele miejsca poświęcili**

opisowi prowadzenia wstępnego śledztwa przez policję

bezpośrednio po napadzie na Myślenice. Te fragmenty zeznań pozostawiły **wrażenie conajmniej niemiłe.**

Oskarżony **Marian Wąchała,** b. student prawa U. J., który rozpoczął listę zeznających, **do winy się nie przyznał.** Wieczorem 22 czerwca opuścił na polecenie inż. Doboszyńskiego dwór w Chorowicach i w towarzystwie dwóch innych oskarżonych udał się przez Mogilany do Poręby, gdzie kazał mu oczekiwać na siebie inż. Doboszyński. Inż. Doboszyński nic nie mówił oskarżonemu o wyprawie, był zaziębiony i leżał w łóżku. Doboszyński miał udać się z Wąchałą na objazd powiatu, celem wygłoszenia cyklu odczytów. **Wąchała nie był więc na zbiórce w lesie w Chorowicach, ani w Myślenicach.** Wąchała, wraz z towarzyszami dotarł do Poręby około godz. 6 rano. Niedługo po tym zauważył inż. Doboszyńskiego maszerującego drogą, na czele większego oddziału. Doboszyński opowiedział mu wówczas o tym, co zaszło w Myślenicach. Wąchała oświadczył, że **nie weźmie udziału w tej wyprawie** i udał się do domu niejakiego Burkata, gdzie przeczekał strzelaninę, która wywiązała się między oddziałem inż. Doboszyńskiego i pościgowym oddziałem policji.

Z powodu takiego obrotu sprawy Wąchała zmuszony był zrezygnować z udania się z cyklem odczytów na teren powiatu i postanowił wrócić do Krakowa, ale dopiero wieczorem, by nie zetknąć się z policją krakowską, która **„odznaczała się — zdaniem oskarżonego — specjalną nienawiścią do narodowców".** Aresztowano go na drodze do Zakliczyna. Przy aresztowaniu jeden z policjantów chwycił go gwałtownie za klapy i zawołał: „Toś draniu już wyrzucił rewolwer", a potem dodał do innego posterunkowego: „Jeżeli będzie chciał uciekać, to wal s.... w łeb". Wąchałę wsadzono do auta policyjnego, w którym zastał kilku **skrępowanych sznurami znajomych członków Stronnictwa Nar.**

Prokurator: Pana skrępowano?

Oskarżony: Nie.

Podobno brakło im sznura!

Prokurator: Dlaczego w śledztwie zeznawał pan nieco inaczej?

Osk.: Policjant który mię przesłuchiwał zachowywał się ordynarnie. Za ścianą słyszałem rozpaczliwy krzyk Galaty „Jezus, Maryja, Rany Boskie". Krzyczał, bo widocznie nie działo mu się dobrze.

Następnie Wąchała zeznał, że Doboszyński powiedział:

Dialogi tego oskarżonego z prokuratorem i obroną wypadły równie interesująco, jak wszystkie niemal dialogi na tej rozprawie.

Prokurator: Dlaczego początkowo wypieraliście się wzajemnie z Doboszyńskim spotkania w Porębie?

Osk.: Wypierałem się, bo bałem się terroru policji, bałem się o moje słabe zęby.

Obrońca: Czy był pan kiedy oskarżony i o co?

Osk. Wąchała: Byłem posądzony o udział w zdemolowaniu lokalu Z. P. M. D. w Krakowie, o umieszczenie na murach Krakowa napisów antysemickich, oraz o powiedzenie, że „Polska wywiozła do Niemiec 100 tysięcy świń, a sprowadziła 100 tysięcy żydów, gdy jednak władzę obejmą narodowcy wszystkich żydów wypędzą z Polski." Od wszystkich tych zarzutów zostałem uwolniony przez Sąd.

Wąchała zeznał w dalszym ciągu, że **skutkiem aresztowania nie mógł zarobić sobie na opłatę na uniwersytecie i stracił rok studiów.** Ponieważ Wąchała jest czynnym działaczem robotniczym, obrońcy zadali mu pytanie: **Jakie nastroje panują obecnie wśród socjalistycznych robotników?**

Oskarżony: Wszyscy robotnicy, którzy są w związkach zawodowych

przepojeni są duchem komunizmu

Obrońca: Czy starzy działacze P. P. S. mają dzisiaj w partii coś do gadania?

Oskarżony: Nie. Tam rządzą teraz młodzi, nienawidzący nas żydzi. Starzy nie mają nic do gadania.

Następny oskarżony: **Andrzej Galata** towarzyszył osk. Wąchale z Chorowic do Poręby. Twierdzi, że w wyprawie udziału nie brał.

Prok. Szypuła: Dlaczego pan zeznał, że Wąchała był w czasie strzelaniny w lesie w Porębie?

Osk. Galata: Bo mię bito na policji; skrępowano mi ręce tak, że **przez 14 dni miałem czarne pręgi.** Ale to wszystko nie prawda.

Galata pracował swego czasu przy budowie Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Był wówczas sympatykiem socjalistów. **Gdy zapisał się do narodowców wyrzucono go z roboty, którą — jak twierdzi oskarżony — prowadziła firma niby chrześcijańska, a właściwie żydowska.**

Po wysłuchaniu Galaty **sędzia Bartynowski** zarządził krótką przerwę.

Wśród dziennikarzy rozeszła się pogłoska, że

obrona zgłosi sensacyjny wniosek

I rzeczywiście gdy Trybunał ponownie zajął miejsca za stołem sędziowskim poprosił o głos **mec. Pozowski i w imieniu ławy obrońców postawił wniosek o wypuszczenie na wolność 16 oskarżonych, przebywających do tej pory w więzieniu. Żaden z oskarżonych nie jest recydywistą — mówił obrońca — Wszyscy mieszkają stale w Polsce. Sami zgłaszali się na policji. Choćby chcieli nie mają gdzie uciekać. Palestyna ich nie przyjmie. Blum nie otworzy im Madagaskaru. Ponieważ wszyscy, przebywający w więzieniu, złożyli już zeznania nie zachodzi więc obawa matactw. Kończąc swój wniosek obrońca Pozowski podkreślił, że żaden z uczestników krwawych zajść marcowych w Krakowie nie przebywał tak długo w więzieniu jak towarzysze inż. Doboszyńskiego, a przecież w czasie najazdu na Myślenice żaden z posterunkowych nie odniósł ran, jak w Krakowie jeden tylko zwichnął sobie nogę, ale to może się przytrafić na każdej wycieczce.**

Prokurator Szypuła sprzeciwił się wnioskowi obrony, a Sąd postanowił odłożyć ogłoszenie decyzji w tej sprawie.

Z kolei Trybunał przesłuchał oskarżonego **Stanisława Pachla.** Był to **pierwszy oskarżony, który złożył zeznania obciążające towarzyszy.** Stwierdził on, że dwóch oskarżonych **Brożek i Józef Pałka nieśli karabiny. On również miał przez chwilę karabin w ręce.** Podał mu go **osk. Pryk.** Ponieważ Pachel zeznał, że

miał zamiar opuścić oddział

prok. Szypuła zapytał dlaczego tego nie uczynił jak najprędzej.

Osk. Pachel: Bo się bałem, że gdy ucieknę będą za mną strzelać.

Pachel, podobnie jak inni oskarżeni tłumaczył różnicę zeznań złożonych w śledztwie i na rozprawie biciem przez policję.

Około godz. 12 rozpoczął składać zeznania 20 z rzędu oskarżony **Józef Bularz.** Był on w Myślenicach. Gdy zobaczył, że demolują sklepy **„zgłupiał".** W drodze powrotnej przy moście nieznany osobnik wręczył mu karabin. Oskarżony ten

został ranny w czasie potyczki

w nogę i leczył się przez dwa tygodnie. Twierdzi on, że nie wycofywał się z oddziału gdyż obawiał się, że gdy oddział opuści kropną mu w łeb. **Doboszyński pouczał oskarżonego jak ma założyć kram i przyczynić się w ten sposób do odżydzenia handlu.**

Następnego oskarżonego **Stan. Pałkę,** który zmienił zeznania złożone w śledztwie prok. Szypuła zapytał: Dlaczego pan zeznał, że Doboszyński groził strzelaniem jeśli się kto oddali od oddziału

Osk.: Ja tego nie zeznawałem, słyszałem tylko od kolegów, że kto się oddali dostanie kulkę w łeb.

Najbardziej charakterystycznym ustępem zeznań dalszego oskarżonego **Jana Kolasy** był dialog z obr. Kuśnierzem.

Adw. Kuśnierz: Czy Doboszyński kazał rabować sklepy żydowskie?

Oskarżony:

Doboszyński mówił że nie wolno nic zabierać

tylko niszczyć sklepy żydowskie, gdyż miała to być tylko demonstracja!

Oskarżeni **Jan Lelek i Piotr Sroka** wnieśli do sprawy niewiele ciekawych momentów. Obaj nie przyznali się do zarzuconych im czynów. Lelek na zapytanie **prok. Szypuły** potwierdził złożone w śledztwie zeznanie, według którego inż. Doboszyński miał powiedzieć, że „jak się kto oddali z oddziału to mu kropnie w łeb".

Po zeznaniach Lelka i Sroki nastąpiła **godzinna przerwa.**

W uzupełnieniu wniosku o zwolnienie towarzyszy inż. Doboszyńskiego podkreślić należy, że **adwokat Pozowski** uzasadniając ten wniosek wyraził przypuszczenie, że wnioskowi obrony nie będzie się sprzeciwiał prok. Szypuła skoro w pierwszym dniu procesu wyraził się, że „chce dobrze dla oskarżonych". Bezpośrednio po przerwie zabrał głos **prok. Szypuła i stwierdził, że słów, które przytoczył obrońca nie wypowiedział, bo to stawiałoby w wątpliwość jego bezstronność.** Po tym oświadczeniu **zeznawał Stan. Syrek,** który podobnie jak wielu jego towarzyszy do winy się nie przyznał, choć nie przeczy, że był w Myślenicach.

Obrońca: Co pana skłoniło, że pan, ojciec siedmiorga dzieci poszedł na tę wyprawę?

Osk.: Poszedłem, bo byłem tego ducha, żeby naród **wziął się w kupę,**

Na pytanie prokuratora Syrek wyjaśnia, **że gdyby był wiedział o celu wyprawy nie poszedłby na nią.**

Jan Radocha, rolnik, do winy się nie przyznał. W czasie śledztwa policja miała wymuszać na nim zeznania, które na rozprawie odwołał.

Tomasz Romek wyparł się jakoby demolował w czasie napadu na Myślenice sklep z porcelaną.

Prok.: Czy inż. Doboszyński dał rozkaz strzelania do policji?

Osk.: Dokładnie nie pamiętam.

Prok.: Czy pan szedł dobrowolnie?

Osk.: Szedłem dlatego dobrowolnie, że nie wiedziałem gdzie idziemy i po co.

Po ukończeniu przesłuchiwania **Tomasza Romka sędzia Bartynowski ogłosił postanowienie sądu, odmawiające wnioskowi obrony o wypuszczenie na wolność 16 towarzyszy inż. Doboszyńskiego, przebywających w więzieniu i odroczył rozprawę do soboty.**

Wielki dzień Katolicko-społeczny w Krakowie

W niedzielę, 23 bm. szereg katolickich organizacyj religijnych zawodowych, społecznych i gospodarczych miasta Krakowa, jako to Akcja Katolicka, Chrześć. Związki Zaw., Krakowska Kongregacja Kupiecka, Chrześć. Front Gosp., P. Związek Zaw. Pracowników Biurowych i Handlowych, Zw. Młodzieży Ręk. i Przemysłowej — urządza wspólnie **uroczyste akademie i obchody w 11. dzielnicach miasta Krakowa, z okazji rocznic wydania Encyklik społecznych:** „Rerum Novarum" (o kwestii robotniczej) z 1891 r. i „Quadragesmo Anno" (o odnowieniu ustroju społecznego) z 1931 r. Wykaz lokali, gdzie odbędą się wspomniane akademie podają afisze, rozlepione w mieście i w przedsionkach kościołów krakowskich. **Wszystkich członków** wzywają wyżej wspomniano organizacje, **by karnie wzięli udział** w tych obchodach, na które zaprasza się również ogół katolików, pragnących przez usta katolickich działaczy zaznajomić się z bystrymi i do głębi sięgającymi wskazaniami, jakie Stolica Apostolska podaje dla usunięcia współczesnych niedomagań życia społecznego i gospodarczego.

Program jubileuszu

Krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy

W dniach 26 i 27 maja obchodzić będzie najstarszy na ziemiach Polski Syndykat Dziennikarzy, a mianowicie **Syndykat Krakowski 25-lecie swojego istnienia.** Dwudniowe uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w dniu 26 maja o godz. 9 **nabożeństwem żałobnym** za zmarłych członków SDK. w kościele św. Krzyża, po czym delegacja dziennikarzy złoży wieniec w krypcie św. Leonarda. Tego dnia prezydium miasta Krakowa podejmować będzie przyjęciem uczestników uroczystości jubileuszowych.

W dniu 27 maja w południe odbędzie się w sali Rady Miejskiej **uroczysta akademia** i wieczór widowisko regionalne. Szczegółowym programem uroczystości jubileuszowych zajmuje się specjalna komisja jubileuszowa.

Z racji jubileuszu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Kraków gościć będzie w swych murach dziennikarzy z całej Polski, którzy stawią się niewątpliwie bardzo licznie, ażeby wziąć udział w jubileuszu najstarszej w Polsce organizacji zawodowej dziennikarzy

Kronika krakowska

M A J.

22. Sobota. Św. Julii. Suchedni.
Wschód słońca 3.32, zachód 19:34.
Długość dnia 16 godz. 2 min.

—oOo—

STRAJK 3.000 ROBOTNIKÓW. W piątek zastrajkowało około 3.000 robotników, zajętych na robotach publicznych w Krakowie. Strajkujący zaprotestowali w ten sposób przeciw okresowemu zatrudnianiu bezrobotnych oraz domagają się podwyżki zarobków.

OFIARA WISŁY. Wczoraj po południu utopił się w czasie kąpieli w Wiśle w miejscu zakazanym obok mostu dębnickiego od strony pl. Groble — Władysław Smuczyński, lat 21, piekarz, zam. w Krakowie przy ul. Kościuszki 22. Zwłok topielca mimo poszukiwań wartowników z plaży „Wawel" i policji dotychczas odszukać nie zdołano.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

XXXV WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „TOW. KOLONIJ WAKAC. PORĘBA WIELKA — dla uczn. gimn. m. Krakowa" odbędzie się w niedzielę, 30 bm., o godzinie 10.30 przed poł. w gmachu państw. gimn. VIII, ul. Pierackiego 2 z nast. porządkiem dziennym: Otwarcie Zebrania, zatwierdzenie protokołu z ostatn. Walnego Zebrania, sprawozdanie z czynności Wydziału, dyskusja, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, uzupełniające wybory do Wydziału Tow., obniżka wkładki członkowskiej, wnioski i interpelacje. W razie braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne Walne Zebranie o godz. 11 przed poł., tego samego dnia i w tym samym miejscu z ważnością powziętych uchwał bez względu na ilość członków.

POSIEDZENIE NADZWYCZAJNE WYDZIAŁU FILOLOG. POL. AKAD. UM. odbędzie się w sobotę, 22 o godz. 17. Na zebraniu czł. G. Przychocki przedstawi p. Jerzego Manteuffla: Sprawozdanie z wykopalisk polsko-francuskich w Edfu, II. papirusy i ostraka. Czł. St. Pigoń przedstawi referat p. Ludwika Kamykowskiego pt. Polski poemat satyrowy.

— oOo —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota, 22 maja: „Dom osaczony".
Niedziela, 23 maja po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wiecz.: „Czerwony kapelusz".
Poniedziałek, 24 maja: „Wesele Figara".

ADRIA: „Pani Minister tańczy".
APOLLO: „Parada miłości".
BAGATELA: „Hrabina Marica" oraz rewia pod tyt.: „Majowe szaleństwa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Sen nocy letniej".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Księżniczka Turandot".
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: „Zakochane kobiety".
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
UCIECHA: „Zbuntowana" (R. Marschal).
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie" w rol. główn. Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone.

— * —

WIECZÓR TAŃCA ARTYSTYCZNEGO w wykonaniu uczenic szkoły A. Walden Hankusa odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 20 w sali saskiej św. Jana 6.

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: sobota, 22. 5., o godz. 20 — „Madame Sans Gene".
Teatr Żołnierza: sobota, 22. 5., o godz. 17 — „Ogniem i mieczem" (na boisku w Cytadeli) i o godz. 20 — „Klub kawalerów".

APOLLO: „Dzieci szczęścia".
ATLANTIC: „Marokko".
CASINO: „Gdy kochać nie wolno".
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia".
EUROPA: „Upiór na sprzedaż".
GLORIA: „Mała mateczka" i „Dla Ciebie tańczę".
GRAŻYNA: „Moskwa—Szanghaj".
KOPERNIK: „Zbuntowana".
MARYSIENKA: „Weseli Biedacy".
METRO: „Skowronek" (Marta Eggerth).
MUZA: „Dzisiejsze czasy".
PALACE: „Droga do Rio".
PAN: „San Francisco".
PAX: „Władca Kalifornii".
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna".
STYLOWY: „Panowie w cylindrach".
ŚWIT: „Jego wesoła rybka" i rewia.
TON: „Władczyni krainy Kor".
UCIECHA: „Biały Tarzan" i rewia.

Sport

Ruch—Garbarnia i Warta—Cracovia

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędą się na boisku K. s. Cracovia obydwa wyżej podane mecze. O godz. 3.30 popoł. walczyć będzie mistrz Polski **Ruch z Garbarnią,** która napewno dążyć będzie do zrehabilitowania swych barw. Drużyna Garbarni, na której już niejeden faworyt w mistrzostwach ligowych potknął się, wykazała w ostatnim spotkaniu z Wisłą, że walczyć umie do samego końca.

Jako drugi mecz o godz. 5.30 po południu bezpośredni po zawodach Ruchu z Garbarnią rozegrają drużyny **Warty i Cracovii.** Warta leader tabeli ligowej w dotychczasowych rozgrywkach niepokonana, będzie dla Cracovii groźnym przeciwnikiem. Biało-czerwoni po świetnych zwycięstwach nad Pogonią, Warszawianką i ŁKS-em tym razem winni udowodnić wyższość krakowskiej szkoły piłkarskiej, jest to bowiem walka o czołowe miejsce w Lidze. Bilety na obydwa powyższe mecze po bardzo niskich cenach są do nabycia w przedsprzedaży.

KATOWICE — KRAKÓW,

Mecz piłkarski reprezentacji szkół średnich obu tych miast odbędzie się dziś, o godzinie 17 na boisku Cracovii. Jest to wielka atrakcja dla młodzieży sportowej szkół krakowskich, która będzie miała okazję do porównania poziomów gry reprezentacji obu miast.

A. Z. S. — CRACOVIA.

Na kortach K. S. Cracovii odbędzie się w niedzielę spotkanie tenisowe o mistrzostwo okręgu między Cracovią i A. Z. S. Początek o godz. 9 rano.

PRUSY WSCHODNIE—POLSKA PÓŁNOCNA W LEKKIEJ ATLETYCE.

Dnia 30 maja w Królewcu rozegrany zostanie ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Prus Wschodnich a Polską Północno-Wschodnią.

20.000 WIDZÓW NA MECZU SZCZYPIÓRNIAKA.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy mecz szczypiórniaka Niemcy—Austria. Na ten mecz sprzedano dotychczas 20 tysięcy biletów! Mecz ten sędziować będzie Polak Nowak z Warszawy.

SZAMOTA STARTUJE W AMERYCE.

Prasa amerykańska donosi, że w najbliższych dniach polski kolarz zawodowy, Henryk Szamota, startować będzie na mistrzostwach kolarskich Ameryki.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Tarnów, dnia 20 maja 1937 r.
Sygn. akt.: II Km. 532/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1937 r. o godz. 9 w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Debory z Mühlerów Fisch, składających się z maszyny do pisania firmy „Remington“ w dobrym stanie, 900 kg. pszennej mąki najładniejszej, 60 worków mąki pszennej luksusowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.470.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) **Stefan Syrek.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
ul. Jagiellońska Nr. 2.
Numer akt: Km. 52/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Władysława Piecha i Antoniny Polończyk nieruchomości: całych realności lwh. 1183, 2056, 2096, 2501 ks. gr. gm. kat. Dobczyce obj. składających się z parcel gruntowych i parcel budowlanych wraz z domem drewnianym parterowym i stodołą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.631 gr. 86, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.223 gr. 89.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 563 gr. 19.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 20 maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) **Feliks Winkler.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 112 z dn. 19 maja 1937 r.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1) pochodni acetylenowych,

2) zamki zwrotnicowe z terminem składania ofert do dnia 14. VI. br.

Do Nr. Bud. Proj. 88/37/B.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony:

1) budowa Muzeum Narodowego: na instalację wodociągu i kanalizacji pionowej;

2) budowa szkoły powszechnej na gruntach poaugustiańskich na roboty: a) stolarskie, b) ślusarskie i kowalskie, c) szklarskie, d) zduńskie, e) malarskie, f) terrazzowe, g) posadzkarskie (klepka dębowa), h) fliziarskie i kamionkowe:

3) budowa schroniska im. Brata Alberta na roboty: a) murarskie, b) ksylolitowe, c) terrazowe, d) malarskie, e) fliziarskie i kamionkowe, f) zduńskie;

4) przebudowa domu przy ul. św. Krzyża 20, na roboty: a) murarskie, b) stolarskie, c) zduńskie, d) szklarskie, e) malarskie, f) fliziarskie i kamionkowe, g) terrazzowe, h) posadzkarskie (klepka dębowa).

Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym, Oddział Bud. Miej., drzwi nr 27, oficyny II p.

Kraków, dnia 13 maja 1937

Prezydent miasta:
Dr Rudolf Radzyński,
wiceprezydent.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 3598/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. maja 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Syrokomli Nr. 20 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abrahama i Anny Singerów, składających się z biżuterii, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.245.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14. maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) **Jan Białas.**

D. L. AMES 21

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

W tym ubiorze Arabowie są podobni do siebie niemal jak dwie krople wody, a chyba pan zauważył, że co wieczór jest ich po sześciu, ośmiu przy każdym stole. Z początku szef bandy, względnie jego upoważniony, daje znak umówiony: na przykład, stawia trzy razy pod rząd na siódemkę. Wówczas Calmex wie, jakie stawki powinien obserwować. Może pan Yakun powtarza później to samo dla zaznaczenia, że rozmowa jest skończona. Rodzaj kropki. Rozumie pan?

— W takim razie łatwo trafić na ślad takiego gracza! — zawołał Palmer. — Musimy się tylko zdobyć na dość przykrą ofiarę, mianowicie na przegranie w kasynie paruset franków.

Sixsmith uśmiechnął się kwaśno.

— Niestety, to wcale nie jest takie proste. Niech pan nie zapomina, że wczoraj wieczorem ja byłem wolny od jakichkolwiek podejrzeń, ale już dziś Calmex będzie znacznie ostrożniejszy. Zamiast łatwego do zauważenia trzykrotnego stawiania na siódemkę, mogą rozpocząć przekazywanie rozkazów, na przykład rzuceniem żółtego sztonu na czerwone, a niebieskiego na czarne. Ostatecznie takich kombinacyj może być niezliczona ilość.

— Więc nie mamy żadnych szans? — zapytał stroskany Palmer.

— Widzi pan, jeśli porównamy nasze zadanie do gry, to powiedziałbym, że mamy w naszych kartach tylko jedno atu i to jakąś nędzną dwójkę — rzekł Sixsmith. — Opowiadałem panu, że York wspomina w swoim liście o wypadkach niewyjaśnionego zaginięcia kilku Europejczyków. Mam wrażenie, że to się odbyło przy wydatnej pomocy tajemniczego pana, którego ochrzciliśmy: Yakunem, natomiast całą winę zwalono na Kabylów. Inna sprawa, że to jest buntownicze plemię, ale tym razem zostało niesłusznie pokrzywdzone... A znów niedawno znikł podróżnik niemiecki i tym wypadkiem też obciążyli Kabylów. Widocznie zaczęła się seria, bo dziś przed południem dowiedziałem się o nowym zaginięciu. — Wyjął z portfelu wycinek z x: „Algeciras Correos“. Lady Etelberta przypuszcza, że ta mała notatka bardzo zaciekawiła Thornseta — dodał wręczając mu wycinek.

— Niestety, dla mnie to jest chińszczyzna — odpowiedział Amerykanin. — Znam i rozumiem jedno tylko słowo hiszpańskie: caramba.

— W takim razie radzę ukrywać starannie swoje wiadomości przed panią Durand i hrabią Pedro — roześmiał się John. Spoważniał nagle. — Ta mała notatka donosi o zniknięciu córki toreadora z Algeciras. Obiecuję tysiąc pesetów nagrody za udzielenie informacyj, które mogą naprowadzić na ślad zaginionej. Ma dziewiętnaście lat, jest średniego wzrostu, odznacza się wybitną urodą, ma duże szare oczy i czarne włosy. W środę pojechała do Gibraltaru robić jakieś sprawunki i już nie wróciła. Nie twierdzę, oczywiście, że w tym wypadku też mamy do czynienia ze zbrodnią, bo jeśli piękna dziewczyna dziewiętnastoletnia wymyka się spod opieki rodzicielskiej, to przyczyna zniknięcia bywa zazwyczaj zupełnie inna, mniej tragiczna. W każdym razie znamiennym jest to, że Thornset tak się zainteresował sprawą, iż się wybierał z tego powodu do Algecirasu. Musimy się przekonać, czy razem z dziewczyną nie znikła jeszcze jedna osoba. Może pan się podejmie delikatnego zbadania tej okoliczności.

— Nie widzę żadnego związku między tą a tamtą sprawą — odparł Dick. — Zrozumiałbym od biedy, gdybyśmy mieli do czynienia ze zniknięciem dwóch dziewczyn.

— Ja też nie rozumiem wielu rzeczy, ale mam nadzieję, że powoli wszystko wyjaśnimy — przerwał Sixsmith. — Spróbujmy zrobić obliczenie na daną chwilę. Więc wiemy: że istnieje banda przestępców, której terenem działania jest Tanger i jego okolice, następnie, że znikły niedawno dwie osoby — może takich było więcej, ale tego jeszcze nie zdążyliśmy sprawdzić... Dalej — nie ustaliliśmy dotąd, dlaczego tych ludzi uprowadzono i czy nasz pan Yakun ma z tym co wspólnego, wiemy natomiast ponad wszelką wątpliwość, że ten człowiek odznacza się niesłychaną bezwzględnością i morduje każdego, kto — jak mu się zdaje — może wpaść na jego ślad. Już to, że ochrzciliśmy szefa bandy „panem Yakunem“ świadczy o naszej słabości, bo tuśmy się znaleźli przed ślepym murem... Calmex należy niewątpliwie do bandy. Podejrzewałem jeszcze seniora Albeza, który usiłował dziś przetrącić mi nogę na schodach hotelu „Valencia“. Lecz tego nie jestem pewny. Było to tylko luźne przypuszczenie, gdyż zacnemu senorowi mógł się nie spodobać mój nos albo kolor krawatu, innymi słowy zamach na moją nogę nie miał żadnego związku z osobą pana „Yakuna“. — Umilkł i końcem laski zaczął kreślić koło na piasku. — Tak, Palmer — podjął po chwili — mam wrażenie, że jacyś nieprawdopodobni ludzie biorą udział w tej sprawie i nią kierują. W końcu... jeśli się tego doczekamy, oczywiście — dodał ze zmęczonym uśmiechem — w końcu gotowiśmy się dowiedzieć, że tajemniczym panem Yakunem jest nie kto inny, jak, powiedzmy, ojciec Magdaleny, który z dziwną uporczywością unika oczu ludzkich... albo nasz dzielny, przedsiębiorczy przyjaciel Percy Freeman, a gorliwym sprzymierzeńcem jednego z nich jest nieprzyzwoicie piękny hrabia Pedro.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka